



KOŚCIÓŁ

Papież: święci są fascynującym komentarzem do Ewangelii

06.10.2022

„Oby Kościół i społeczeństwo rozpoznawały znaki świętości, których Pan nie przestaje dzisiaj wzbudzać, czasami w najbardziej nieoczekiwany sposób” – powiedział papież do uczestników kongresu „Świętość dzisiaj”, organizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. Zaznaczył, że świadectwo autentycznej postawy chrześcijańskiej wielu współczesnych uczniów Chrystusa jest dla nas wszystkich zaproszeniem do osobistej odpowiedzi na wezwanie do bliskości z Bogiem.

Franciszek zwrócił uwagę, jak bardzo ważne pozostaje dzisiaj odkrywanie świętości w ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z miłością wychowują swoje dzieci, w mężczyznach i kobietach, którzy z zaangażowa-



niem wykonują swoje codzienne obowiązki, w osobach starszych, które nadal się uśmiechają i służą mądrością. Oprócz rzeszy wiernych określonych przez Papieża jako „święci z sąsiedztwa” reprezentujący „klasę średnią świętości” są też osoby wskazywane przez Kościół jako wzory, orędownicy i nauczyciele.

To święci beatyfikowani i kanonizowani, przypominający wszystkim, że życie pełnią Ewangelii pozostaje możliwe i piękne. Świętość nie stanowi

programu wysiłków oraz wyrzeczeń, ale przede wszystkim doświadczenie bycia kochanym przez Boga, dobrowolne przyjęcie Jego miłosierdzia. To dar Najwyższego otwierający na wdzięczność i pozwalający doświadczyć wielkiej radości, która nie jest chwilową emocją czy zwyczajnym optymizmem, ale pewnością, że możemy wszystkiemu stawiać czoła z łaską i odwagą pochodzącymi od Pana.

„Świętość wyrasta z konkretnego życia wspólnot chrześcijańskich. Święci nie pochodzą z «równoległego świata»; są wierzącymi i należą do wiernego ludu Bożego oraz są osadzeni w codziennym życiu, na które składają się: rodzina, nauka, praca, życie społeczne, gospodarcze czy polityczne. We wszystkich tych kontekstach święty lub święta chodzi i działa bez lęków oraz uprzedzeń, wypełniając wolę Bożą w każdych okolicznościach. Ważne jest, aby każdy Kościół partykularny pozostawał uważny w chwytaniu i docenianiu przykładów życia chrześcijańskiego dojrzewających w Ludzie Bożym, który zawsze miał szczególnego

«nosa» do rozpoznawania owych wzorów świętości, wyjątkowych świadków Ewangelii – podkreślił papież. – Trzeba więc należycie uwzględnić konsensus ludzi skupionych wokół tych wzorcowych dla chrześcijaństwa postaci. Wierni są bowiem obdarzeni przez łaskę Bożą niezawodnym postrzeganiem duchowym, aby w konkretnym życiu niektórych ochrzczonych rozpoznać i uznać heroiczne wypełnienie cnót chrześcijańskich”.

Ojciec Święty zauważył, że „sława świętości” nie pochodzi przede wszystkim od hierarchii, ale od wiernych. To lud Boży, w różnych jego przedstawicielach, stanowi jej wyraziciela. Należy jednak zweryfikować, czy opinia o świętości jest spontaniczna, stabilna, trwała oraz rozpowszechniona w znacznej części wspólnoty chrześcijańskiej. Jednym z ważnych elementów „sławy świętości” lub „sławy męczeństwa” pozostaje wzywaniem wstawiennictwa konkretnych osób uznawanych przez wiernych za święte, a spełnienie zanoszonej w ten sposób modlitwy stanowi potwierdzenie przekonania ludu Bożego.

„Święci to drogocenne perły; są zawsze żywe i aktualne, nigdy nie tracą wartości, bo stanowią fascynujący komentarz do Ewangelii. Ich życie przedstawia się jak katechizm w obrazkach, ilustracja Dobrej Nowiny, którą Jezus przyniósł ludzkości: że Bóg jest naszym Ojcem i kocha każdego z nas ogromną miłością i nieskończoną czułością – podkreślił papież. – Św. Bernard mówił, iż myśląc o świętych, czuł, jak płonie «wielkimi pragnieniami». Niech ich przykład oświeca umysły kobiet i mężczyzn naszych czasów, ożywiając wiarę, wzmacniając nadzieję oraz rozpalając miłość, aby każdy czuł się pociągnięty pięknem Ewangelii i nikt nie zagubił się w odmętach bezsensu czy rozpacz”.

Za: vaticannews.va/Watykan/KAI

Franciszek w 60 rocznicę Vaticanum II apeluje o jedność w Kościele

11.10.2022

„Nie poddawajmy się pokusie polaryzacji” – zaapelował Ojciec Święty w 60 rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II. Z tej okazji papież przewodniczył Eucharystii sprawowanej w bazylice św. Piotra.

Franciszek nawiązał do czytanego w liturgii fragmentu Ewangelii (J 21, 15-17) przedstawiającego dialog Pana Jezusa z Piotrem i przekazanie Księciu Apostołów władzy pasterskiej.

Ojciec Święty stwierdził, że właśnie Sobór Watykański II był odpowiedzią na to pytanie Pana Jezusa skierowane do Piotra: „Czy mnie miłujesz?”. Papież podkreślił, że na



Kościół należy patrzeć rozmiłowanymi oczami Boga. Przestrzegł przed pokusą zaczynania od „ja”. „Zarówno progresywizm, który podąża za światem, jak i tradycjonalizm, który oplakuje świat miniony, nie są dowodami miłości, lecz niewierności. Są to pelagiańskie egoizmy, które przedkładają własne upodobania i plany nad miłość, która podoba się Bogu, miłość prostą, pokorną i wierną, o którą Jezus prosił Piotra” – zaznaczył Franciszek. Zachęcił do odkrycia na nowo Soboru, aby przywrócić prymat Bogu. „Panie, naucz nas Twego wzniosłego spojrzenia, postrzegania Kościoła takim, jakim widzisz go Ty. A kiedy jesteśmy krytyczni i niezadowoleni, przypomnij nam, że być Kościołem to być świadkami piękna Twojej miłości, to żyć w odpowiedzi na Twoje pytanie: czy Mnie miłujesz?” – powiedział Ojciec Święty.

Następnie papież wskazał, że miłość, jakiej Jezus pragnie od Piotra ma wyrażać się w pasieniu owczarni. Oznacza to bycie w świecie z innymi, nie czując się nigdy ponad innymi, jako służby wznioślejszego Królestwa Bożego. Franciszek zauważył, że Sobór pomaga nam odrzucić pokusę zamknięcia się w zaporach własnej wygody i przekonań, aby naśladować styl Boga, wychodzić na poszukiwanie owcy zagubionej i przyprowadzić ją z powrotem do owczarni. Podkreślił że Kościół nie może eksponować siebie w oczach świata, ale służyć światu. „Powróćmy do Soboru, który odkrył na nowo żywą rzekę Tradycji, nie zastygając w tradycjach; który odkrył na nowo źródło miłości nie po to, by pozostać w górze rzeki, ale po to, by Kościół mógł iść w dół rzeki i być kanałem miłosierdzia dla wszystkich” – zaapelował Franciszek.

Ojciec Święty podkreślił, że Dobry Pasterz chce, aby jego stado było zjednoczone, pod przewodnictwem pasterzy, których mu dał, pragnie spojrzenia całościowego. „Nie poddawajmy się pokusie polaryzacji” – wezwał papież. Przestrzegł przed tworzeniem stronnictw, byciem „prawicą” lub „lewicą” a nie Jezusa; ustawianiem się w roli „stróży prawdy” lub „solistów nowości”, zamiast uznać się za pokorne i wdzięczne dzieci Świętej Matki Kościoła. „Przezwyciężajmy polaryzacje i pielęgnujmy jedność, stawajmy się coraz bardziej «jedno», jak błagał Jezus, zanim oddał za nas życie” – mówił Franciszek. „Dziękujemy Ci, Panie, za dar Soboru. Ty, który nas miłujesz, uwolnij nas od pychy samowystarczalności i ducha krytyki światowej. Ty, który czule nas pasiesz, wyprowadź nas z zamknięć skoncentrowania się wyłącznie na sobie. Ty, który chcesz, abyśmy byli zjednoczoną owczarnią, wybaw nas od diabolicznych chwytów polaryzacji. A my, Twój Kościół, z Piotrem i jak Piotr mówimy Tobie: «Panie, Ty wszystko wiesz; Ty wiesz, że Cię kochamy»” – powiedział Ojciec Święty na zakończenie swej homilii.

st (KAI)/Watykan

Bahrajn: papież do duchowieństwa o powołaniu do radości, jedności i proroctwa

06.11.2022

O powołaniu do radości, jedności i proroctwa mówił Ojciec Święty, spotykając się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Manamie z biskupami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami i pracownikami duszpasterskimi Bahrajnu oraz krajów sąsiednich.

Drodzy biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i seminarzyści, pracownicy duszpasterscy, dzień dobry! Good morning!

Cieszę się, że jestem wśród was, w tej wspólnocie chrześcijańskiej, która dobrze ukazuje swoje oblicze „katolickie”, czyli powszechne: Kościół, którego członkami są osoby pochodzące z wielu stron świata, które znajdują się razem, żeby wyznawać jedyną wiarę w Chrystusa. Biskup Hinder, któremu dziękuję za jego posługę i za jego słowa, mówił wczoraj o „małej trzódce składającej się z migrantów”. Pozdrawiając każdego z was, kieruję więc moją myśl także ku narodom, do których należycie, do waszych rodzin, które z nutą tęsknoty nosicie w sercach, do waszych krajów pochodzenia. W szczególności, widząc obecnych wiernych z Libanu, zapewniam was o moich modlitwach i bliskości z tym umiłowanym krajem, tak umęczonym i tak bardzo wystawianym na próby oraz ze wszystkimi narodami cierpiącymi na Bliskim Wschodzie. Wspaniale jest należeć do Kościoła składającego się z różnych historii i twarzy, które odnajdują harmonię w jedynym obliczu Jezusa. I taka różnorodność – a widziałem ją w tych dniach – jest odzwierciedleniem tego kraju, ludzi, którzy go zamieszkują, ale także krajobrazu, który go charakteryzuje i który, choć zdominowany przez pustynię, szczyci się bogatą i różnorodną obecnością roślin i istot żywych.

Słowa Jezusa, które usłyszeliśmy, mówią o wodzie żywej, która wypływa z Chrystusa i z wierzących (por. J 7, 37-39). Skierowały one moje myśli właśnie ku tej ziemi: to prawda, jest tu wiele pustyni, ale są też źródła słodkiej wody, płynące bezgłośnie pod ziemią i nawadniające ją. Jest to piękny obraz tego, czym jesteście, a przede wszystkim tego, co wiara działa w życiu: na powierzchni wylania się nasze człowieczeństwo, uczynione nieczułym przez wiele słabości, lęków, wyzwań, którym musi stawić czoła, bólać osobistych i społecznych różnego rodzaju; ale w głębi duszy, wręcz we wnętrzu, w głębi serca, płynie spokojna i cicha, słodka woda Ducha, która nawadnia nasze pustynie, przywraca żywotność temu, co jest zagrożone wyschnięciem, obmywa to, co nas oszpeca, zaspokaja nasze pragnienie szczęścia. I zawsze odnawia życie. To o tej żywej wodzie mówi Jezus, i ona jest źródłem nowego życia, które On nam obiecuje: dar Ducha Świętego, czułą, kochającą i odradzającą obecność Boga w nas.

Warto, abyśmy się zastanowili nad sceną, którą opisuje Ewangelia. Jezus znajduje się w świątyni jerozolimskiej, gdzie obchodzone jest jedno z najważniejszych świąt Izraela, podczas którego lud błogosławi Pana za dar ziemi i plony, upamiętniając Przymierze. W tym dniu święta odbywał się ważny obrzęd: arcykapłan udawał się do sadzawki Siloe, czerpał wodę, a następnie, podczas gdy lud śpiewał i radował się, wylewał ją na zewnątrz z murów miasta, aby wskazać, że z Jerozolimy spłynie na wszystkich wielkie błogosławieństwo. Właśnie o Jerozolimie powiedział psalmista: „W tobie są wszystkie me źródła” (Ps 87, 7); a prorok Ezechiel mówił o źródle wody, które wypływając ze świątyni jak rzeka, nawadniałoby i użyźniało całą ziemię (Ez 47, 1-12).

Dzięki tym wprowadzeniom dobrze rozumiemy, co chce nam powiedzieć poprzez tę scenę Ewangelia św. Jana: jesteśmy w ostatnim dniu święta, Jezus stoi „wyprostowany” i głośno obwieszcza: „Jeśli ktoś jest spragniony... niech przyjdzie do Mnie” (J 7, 37), bo z Jego łona popłyną „strumienie wody żywej” (w. 38). Jakże wspaniałe zaproszenie! A Ewangelista wyjaśnia: „A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (w. 39). Odnosi się to do godziny, w której Jezus umiera na krzyżu: w tym momencie już nie ze świątyni z kamieni, ale z otwartego boku Chrystusa wypłynie woda nowego życia, życiodajna woda Ducha Świętego, przeznaczona do odrodzenia całej ludzkości, uwalniając ją od grzechu i śmierci.



Bracia i siostry, pamiętajmy o tym zawsze: tam rodzi się Kościół, rodzi się z otwartego boku Chrystusa, z kąpieli odnowy w Duchu Świętym (por. Tt 3, 5). Nie jesteśmy chrześcijanami dla naszych zasług lub tylko dlatego, że wyznajemy pewne credo, ale dlatego, że w Chrzcie została nam dana żywa woda Ducha Świętego, która czyni nas umiłowanymi dziećmi Boga i braćmi między sobą, czyniąc nas nowymi stworzeniami. Wszystko wypływa z łaski, wszystko jest łaską! – wszystko pochodzi od Ducha Świętego. A zatem, pozwólcie mi pokrótce zatrzymać się z wami na trzech wielkich darach, które Duch Święty nam daje, prosząc, abyśmy je przyjęli i przeżywali: radość, jedność i prorocтво. Radość, jedność i prorocтво:

Przede wszystkim Duch Święty jest źródłem radości. Słodka woda, którą Pan chce rozlać na pustyniach naszego człowieczeństwa, zmieszana z ziemią i kruchością, to pewność, że nigdy nie będziemy sami na drodze życia. Rzeczywiście, Duch Święty jest Tym, który nie pozostawia nas samych, jest Pocieszycielem; pociesza nas swoją dyskretną i dobroczynną obecnością, towarzyszy nam z miłością, podtrzymuje nas w naszych zmaganiach i trudnościach, zachęca do najpiękniejszych marzeń i największych pragnień, otwierając nas na zadziwienie i piękno życia. Radość Ducha nie jest więc stanem okazjonalnym czy chwilową emocją, a tym bardziej nie jest to „radość konsumpcyjna i indywidualistyczna, tak bardzo obecna w niektórych dzisiejszych doświadczeniach kulturowych” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 128). Natomiast w Duchu to ta, która pochodzi z relacji z Bogiem, ze świadomości, że nawet w zmaganiach i ciemnych nocach, przez które czasami przechodzimy, nie jesteśmy sami, zagubieni lub pokonani, ponieważ On jest z nami. A z Nim możemy stawiać czoła wszystkiemu i wszystko pokonać, nawet otchłanie cierpienia i śmierci.

Wam, którzy odkryliście tę radość i żyjecie nią we wspólnocie, chciałbym powiedzieć: zachowujcie ją, więcej, pomnażajcie ją. A czy wiecie, jaka jest najlepsza metoda, aby to czynić? Dawać ją, tak to jest, radość chrześcijańska jest zaraźliwa, ponieważ Ewangelia uczy człowieka zapominać o sobie, by głosić piękno Bożej miłości. Zatem bardzo istotne jest to, aby we wspólnotach chrześcijańskich nie zabrakło radości i aby była ona dzielona z innymi; abyśmy nie ograniczali się do powtarzania gestów z przyzwyczajenia, bez entuzjazmu, bez kreatywności. W przeciwnym razie stracimy wiarę i stanimy się nudną

wspólnotą, a to jest okropne! Ważne jest, abyśmy oprócz liturgii, zwłaszcza celebracji Mszy Świętej, będącej źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (por. Konst. Sacrosanctum Concilium, 10), rozpo-
wszechniali radość Ewangelii także w dynamicznym działaniu duszpasterskim, zwłaszcza w odniesieniu
do młodzieży, do rodzin oraz do powołanych do życia kapłańskiego i zakonnego. Radości chrześcijańskiej
nie można zatrzymać dla siebie, a gdy wprowadzamy ją w obieg, zaczyna się pomnażać.

Po drugie, Duch Święty jest źródłem jedności. Ci, którzy Go przyjmują, otrzymują miłość Ojca i stają się
Jego dziećmi (por. Rz 8, 15-16); a skoro są dziećmi Bożymi, są także braćmi i siostrami. Nie może być
miejsca na uczynki ciała, czyli na egoizm: na podziały, kłótnie, obmowy, plotki. Proszę was, uważajcie na
plotkowanie: plotki niszczą wspólnotę. Podziały świata, a nawet różnice etniczne, kulturowe i obrzędowe
nie mogą ranić ani naruszać jedności Ducha. Wręcz przeciwnie, Jego ogień wypala pragnienia światowe
i rozpala nasze życie tą przyjazną i współczującą miłością, którą kocha nas Jezus, abyśmy i my mogli w
ten sposób miłować się nawzajem. Z tego względu, gdy Duch Zmartwychwstałego zstępuje na uczniów,
staje się źródłem jedności i braterstwa wobec wszelkiemu egoizmowi; inicjuje jedyny język miłości, aby
różne języki ludzkie nie pozostawały odrębne i niezrozumiałe; obala bariery nieufności i nienawiści, aby
stworzyć przestrzeń dla akceptacji i dialogu; uwalnia nas od lęku i dodaje odwagi, aby wyjść na spo-
tkanie innych z rozbrojoną i rozbrajającą mocą miłosierdzia.

To właśnie czyni Duch Święty, kształtując w ten sposób Kościół od samego początku: począwszy od Pięć-
dziesiątnicy, różne środowiska, wrażliwości i wizje są harmonizowane w komunii, przekuwane w jed-
ność, która nie jest jednolitością, jest harmonią, bowiem Duch Święty jest harmonią. Jeśli otrzymaliśmy
Ducha, naszym powołaniem w Kościele jest przede wszystkim strzeżenie jedności i pielęgnowanie bycia
razem, czyli – jak mówi św. Paweł – „zachowanie jedności Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest
Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Ef 4, 3-4).

W swoim świadectwie Chris powiedziała, że kiedy była bardzo młoda, tym, co zafascynowało ją w Ko-
ściele katolickim, była „wspólna pobożność wszystkich wiernych”, niezależnie od koloru skóry, pocho-
dzenia geograficznego, języka: wszyscy zgromadzeni w jednej rodzinie, wszyscy wyśpiewujący chwałę
Panu. To jest siła wspólnoty chrześcijańskiej, pierwsze świadectwo, jakie możemy dać światu. Starajmy
się być stróżami i budowniczymi jedności! Aby być wiarygodnym w dialogu z innymi, żyjmy w brater-
stwie między sobą. Czynmy to we wspólnotach, ceniąc charyzmaty wszystkich, bez upokarzania kogo-
kolwiek; czynmy to w domach zakonnych, jako żywe znaki zgody i pokoju; czynmy to w rodzinach, aby
sakramentalna więź miłości przekładała się na codzienne postawy służby i przebaczenia; czynmy to także
w społeczeństwie wieloreligijnym i wielokulturowym, w którym żyjemy: zawsze na rzecz dialogu, zawsze
jako tkacze jedności z braćmi innych wyznań i religii. Wiem, że już dajecie piękny przykład na tej drodze,
ale braterstwo i komunია to dary, o które musimy nieustraszenie prosić Ducha, aby odeprzeć pokusy nie-
przyjaciela, który zawsze sieje chwast.

Duch Święty jest wreszcie źródłem prorocstwa. Historia zbawienia, jak wiemy, jest usiana licznymi pro-
rokami, których Bóg powołuje, konsekruje i posyła pomiędzy lud, aby mówili w Jego imieniu. Prorocy
otrzymują od Ducha Świętego wewnętrzne światło, które czyni ich uważnymi interpretatorami rzeczy-
wistości, zdolnymi do uchwycenia, w niekiedy niejasnych splotach historii, obecności Boga i wskazania
jej ludowi. Często słowa proroków są surowe: nazywają po imieniu zamiary zła, które czają się w sercach
ludzi, podważają fałszywe przekonania ludzkie i religijne, wzywają do nawrócenia.

My również mamy to powołanie prorocze: wszyscy ochrzczeni otrzymali Ducha i wszyscy są prorokami.
Nie możemy wobec tego udawać, że nie widzimy dzieł zła, trwać w „spokojnym życiu”, by nie pobrudzić
sobie rąk. Chrześcijanin wcześniej czy później musi pobrudzić sobie ręce, aby żyć swoim życiem chrze-
ścijańskim i dawać świadectwo. Przeciwnie, otrzymaliśmy Ducha prorocstwa, aby naszym świadectwem
życia wydobyć na światło dzienne Ewangelię. Dlatego św. Paweł napomina: „troszczcie się o dary du-
chowe, szczególnie zaś o dar prorocstwa!” (1 Kor 14, 1). Prorocstwo uzdalnia nas do praktykowania ewan-
gelicznych błogosławieństw w sytuacjach każdego dnia, czyli do budowania ze stanowczą łagodnością
królestwa Bożego, w którym miłość, sprawiedliwość i pokój przeciwstawiają się wszelkim formom egoi-
zmu, przemocy i poniżenia. Cenię to, że siostra Rose mówiła o swojej posłudze wśród uwieczonych ko-
biet, w zakładach karnych: jakże ona jest piękna! Jest to możliwość, za którą trzeba być wdzięcznym.
Prorocstwem, które buduje i pociesza te osoby, jest dzielenie z nimi czasu, dzielenie się Słowem Pańskim,
modlitwa się z nimi. Jest to zwracanie na nie uwagi, bo tam, gdzie są potrzebujący bracia, jak więźniowie,
tam obecny jest Jezus, Jezus zraniony w każdej osobie, która cierpi (por. Mt 25, 40). Wiesz, co myślę,
gdy wchodzę do więzienia? „Dlaczego oni, a nie ja?” To Boże miłosierdzie. Ale troska o więźniów robi

dobrze wszystkim, jako wspólnocie ludzkiej, bowiem tym, jak się traktuje ostatnich, mierzy się godność i nadzieję społeczeństwa.

Drodzy bracia i siostry, w tych miesiącach bardzo wiele modlimy się o pokój. W tym kontekście nadzieją jest podpisane porozumienie dotyczące sytuacji w Etiopii. Zachęcam wszystkich do wsparcia tego dążenia na rzecz trwałego pokoju, aby z Bożą pomocą były kontynuowane drogi dialogu, a ludzie mogli wkrótce ponownie żyć spokojnie i godnie. Ponadto nie chcę też zapomnieć o modlitwie i powiedzieć wam, żebyście modlili się za udręczoną Ukrainę, żeby ta wojna się skończyła.

A teraz, drodzy bracia i siostry, dotarliśmy do końca. Chciałbym wam powiedzieć „dziękuję” za te dni wspólnie przeżyte. Ale nie zapominajcie o radości, jedności i prorocztwie! Nie zapominajcie! Z sercem napełnionym wdzięcznością błogosławie was wszystkich, a szczególnie tych, którzy pracowali na rzecz tej podróży. A ponieważ są to moje ostatnie publiczne słowa, pozwolę sobie podziękować Jego Wysokości Królowi i Władzom tego kraju, a także obecnemu tutaj ministrowi sprawiedliwości, za wyjątkową gościnność. Zachęcam Was do kontynuowania, w sposób stały i radosny, waszego pielgrzymowania duchowego i eklezjalnego. A teraz prosimy o maczyne orędownictwo Dziewicę Maryję, którą z radością czczone jako Matkę Bożą Arabską. Niech Ona pomaga nam, byśmy zawsze pozwalali Duchowi Świętemu kierować nami, i zachowuje nas radosnymi, zjednoczonymi w miłości i modlitwie. Liczę na was: nie zapomnijcie modlić się za mnie.

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Manama

Jasna Góra: brat zakonny apostołem pojednania i pokoju

13.10.2022

– **Wszyscy jesteśmy w oczach Bożych tak samo ważni – przypomniał braciom zakonnym podczas ich pielgrzymki bp Damian Muskus z Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Zachęcał, by byli przeniknięci duchem Chrystusa i modlitwy, pokory i braterstwa, bo „choć często niewidoczni dla świata wypełniają zadania, bez których nie da się skutecznie głosić Ewangelii”. Na Jasnej Górze trwa 39. Pielgrzymka Braci Zakonnych pod hasłem: „Być bratem dzisiaj – posłani w pokoju Chrystusa”.**

To bracia są często pierwszą wizytówką zgromadzenia czy zakonu, bo to ich można spotkać na furcie, to ich praca, często w ciszy i cieniu, jest niezastąpiona w funkcjonowaniu klasztorów i domów zakonnych. Obecnie co 10 zakonnik to brat zakonny. Według statystyk Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich zakony męskie w Polsce to wspólnota licząca ponad 11 tys. zakonników, z których nieco ponad 1100 to bracia. Najwięcej powołań brackich odnotowują franciszkanie konwentualni, franciszkanie, oblaci i salezianie.

Bp Muskus zauważył w rozmowie z @JasnaGóraNews, że w czasach, kiedy tak dużo w ludziach niepokoju związanego z wojną czy z pandemią, różnymi kryzysami, potrzeba jest wiele miłości, pokory, otwartości na potrzeby ludzi. – Dlatego też ważne jest, by bracia zakonnicy byli pełni empatii, otwartości na ludzi i życzliwości. Powinni być przede wszystkim przeniknięci duchem Ewangelii i modlitwy, bo bez niej człowiek traci swoją tożsamość – zauważył bp Muskus.

39. Pielgrzymka Braci Zakonnych przebiega w duchu modlitwy za cierpiących z powodu wojny, o pokój dla Ukrainy. Jej uczestnicy proszą też za współbraćmi, którzy pozostali na terenach ogarniętych wojną, by być z tymi, którzy cierpią. Jak powiedział br. Franciszek Grzelka, brat starszy albertynów, którzy mają dwa domy zakonne w Ukrainie, do kuchni klasztornej w Zaporoziu przychodziło około 150 osób, a teraz bracia wydają żywność dla ponad tysiąca osób dziennie, podobnie jest we Lwowie. W Zaporoziu bracia prowadzą przytulisko i kuchnię dla ubogich oraz piekarnię. Na prośbę bp. Jana Sobilo, bracia w razie potrzeby odprowadzają także pogrzeby, gdy na miejsce nie może dojechać kapłan.

Zakonnicy podjęli refleksję m.in. nad aktualnymi wyzwaniem w formacji braci zakonnych czy obecnością tej formy służby w Kościele i świecie, rozmawiają o tożsamości i misji brata zakonnego.

O najważniejszych wyzwaniach dla braci zakonnych w kontekście dzisiejszej sytuacji świata i Kościoła mówił bp Damian Muskus. Wśród najważniejszych wyzwań stojących przed braćmi zakonnymi zauważył

m.in. konsekwencje pandemii i wojny w Ukrainie, wyzwania związane z imigracją, pogłębiające się podziały społeczne i niesprzyjającą dialogowi polaryzację poglądów, kryzys rodziny i ubożenie gospodarstw domowych czy brak odpowiedniej opieki państwa nad osobami wykluczonymi, bezdomnymi, rodzinami z osobami z niepełnosprawnościami.



W świetle dokumentu Kongregacji ds. Życia Konsekrowanego z 2016 r., poświęconego tożsamości i misji brata zakonnego w Kościele, wymienił różne sposoby odpowiadania braci zakonnych na wyzwania współczesności. Do nich zaliczył m.in. gościnność, czyli otwartość i przyjmowanie drugiego człowieka, bez względu na jego narodowość, wyznanie, rasę czy kulturę, umiejętność dialogu i słuchania oraz znaczenie osobistego świadectwa. Podkreślił wagę świadectwa braterstwa w świecie pogłębiającej się „samotności i indywidualizmu”, kiedy „świadectwo życia we wspólnocie jest istotnym przypomnieniem, że nikt nie żyje sam dla siebie, że doświadczenie miłości i wymiana darów między ludźmi jest podstawą naszego rozwoju i dojrzewania, a także źródłem radości”. Zwrócił uwagę, że braterstwo dotyczy nie tylko więzi w rodzinie zakonnej, ale jest też świadectwem w relacjach z ludźmi, do których zakonnicy są posłani. – Dziś braterstwo jest wartością, którą buduje się przez codzienne głoszenie pojednania. Jest nam ono potrzebne jak tlen – w społeczeństwie i w Kościele, gdzie również ujawnia się polaryzacja. Brat zakonnny musi być apostołem pojednania i pokoju. Bez tego nie da się głosić Chrystusa w sposób wiarygodny – zaznaczył bp Muskus.

mir / Jasna Góra / KAI

Jasna Góra: Sympozjum Czterech Konferencji Życia Konsekrowanego

18.10.2022

Na Jasnej Górze rozpoczęło się dwudniowe Sympozjum Czterech Konferencji Życia Konsekrowanego. Biorą w nim udział przełożeni wyżsi zakonów – męskich, żeńskich, kontemplacyjnych i instytutów świeckich w Polsce. Takie spotkania odbywają się co trzy lata, zawsze w innym miejscu. Jasnogórskiemu sympozjum towarzyszą słowa: „Formowanie serca do bycia świadkiem Ewangelii”. W Polsce żyje ponad 30 tys. osób konsekrowanych.

Bp Andrzej Przybylski, delegat Episkopatu Polski ds. powołań podczas Mszy św. ingerującej spotkanie podkreślał, że ewangelizacja nie jest opcją ani dodatkiem, ale zadaniem najważniejszym. Zachęcał do wspólnego malowania Kościoła według woli Bożej z zachowaniem różnorodności barw. Podkreślił, że tylko wtedy nie będzie on rozdarty i podzielony. – Po to tu jesteśmy, byśmy swoimi barwami malowali

jeden obraz Boga w świecie – mówił i dodał, że „sposobem tego malowania jest formowanie serc do bycia świadkami Ewangelii”. – Ewangelizacja nie jest jeszcze jednym tematem, nad którym musimy się pochylić, dodatkowym zadaniem, które, gdy wybierzemy to dobrze, a jeśli nie, to może jakoś dalej pociągniemy nasze zakony, zgromadzenia i cały Kościół – przypomniał bp Przybylski.

Zachęcał zgromadzonych, by poczuł się nie tylko zaproszeni i zmobilizowani, ale wręcz sprowokowani przez Jezusa do ewangelizacji. – Macie być obecnością Chrystusa w świecie, bo po to jesteście powołani. Ewangelizacja to wielkie żniwo, to czas zbierania plonów. Tak naprawdę to Panu trzeba pozwolić siać, a my mamy przy tym pracować. Ziarnem ma być słowo i wola Boża. Naszych poletek nie mamy obsiewać według naszych pomysłów i aranżacji, ani wymyślać własnych autorskich programów. Bądźmy żniwiarzami służącymi ziarnu! – podkreślał bp Andrzej Przybylski.



W nawiązaniu do tematu sympozjum „Formowanie serca do bycia świadkiem Ewangelii” Joanna Wójtowicz, przewodnicząca Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich, przedstawicielka organizatorów podkreśliła, że kwestia formacji jest dziś priorytetowa dla wszystkich, nie tylko dla osób konsekrowanych. – Formowanie jest obecnie hasłem kluczem nie tylko dla osób konsekrowanych, ale w ogóle w świecie. W związku z tym uznaliśmy, że skupimy się na tym, co najważniejsze dla konsekrowa-

nych, czyli na formacji nie tyle osoby, ale serca, bo to z niego wypływa wszystko, także inne spojrzenie na własną konsekrację, ale i na służbę Bogu i ludziom – powiedziała.

– Chcemy wspólnie poszukiwać tego, co dziś Kościół do nas mówi. To także włączenie się w trwający proces synodalny – powiedział z kolei ks. Tomasz Nowaczek, przełożony Prowincji Polskiej Księży Marianów. – Istota Kościoła wyrażona w synodalności jest obecna od początku jego istnienia i chyba musimy sobie teraz bardziej i wciąż na nowo o niej przypominać. Zmiany kulturowe i społeczne, a także geopolityczne są tak wielkie, że wcale nie dziwi wspólne poszukiwanie tego, co Pan mówi do Kościoła, odczytywanie znaków czasu i szukanie odpowiedzi – zaznaczył.

Świadkami Ewangelii osoby konsekrowane starają się być zawsze, ale mają ku temu szczególną okazję teraz, podczas trwającej wojny w Ukrainie. Jak powiedziała s. Dolores Zok, przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, tylko siostry w swych domach przyjęły ok. 20 tys. uchodźców.

– Nie nazywamy ich uchodźcami, ale braćmi i siostrami. Wszystkie domy w Polsce otworzyły swoje drzwi. Ponad 20 tys. młodych i starszych, głównie kobiety z dziećmi, przeszły przez nasze zgromadzenia i klasztory, i otrzymali wszystko, co było konieczne – zauważyła werbistka. – Ta posługa będzie trwała tak długo, jak będzie potrzeba – zapewniła.

– Dla sióstr klauzurowych udział w takim spotkaniu jest wyjątkowym wydarzeniem, również wpisującym się w ich formację – zauważyła s. Zuzanna, klaryska kapucynka ze Szczytna. – Obecnie nasz zewnętrzny wymiar klauzury nie jest taki, jak przed Soborem Watykańskim II. Staramy się, aby wyjście fizyczne nie przeszkadzało nam, a wręcz pomagało, żyć klauzurą w sercu na co dzień – powiedziała.

Na program Sympozjum Czterech Konferencji Życia Konsekrowanego składają się liczne konferencje, w czasie których mowa jest m.in. o prymacie modlitwy jako odpowiedzi na potrzeby współczesnego Kościoła, formacji ludzkiej i duchowej, a także o potrzebach i wyzwaniach świeckich w Kościele.

Sesje odbywać się będą także w grupach tematycznych skupionych wokół zagadnienia: „Współczesne wyzwania formacji permanentnej w życiu konsekrowanym”.

W Polsce żyje ok. 30 tys. 300 osób konsekrowanych. Największą grupę wśród nich stanowią siostry ze zgromadzeń czynnych. Według danych z 1 stycznia 2022 r., w naszym kraju obecnych jest 105 żeńskich

zgrupowań zakonnych o różnych charyzmatach i bardzo zróżnicowanej liczebności (od kilkunastu do ok. 1 tys. osób). Reprezentowane są one w Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgrupowań Zakonnych w Polsce. W 2021 r. w klasztorach należących do konferencji klauzurowej żyło 1198 mniszek, a do Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich w Polsce należały 32 instytuty. Polska ma ponad 10 tys. 700 zakonników w 59 zgrupowaniach i zakonach reprezentowanych w Konferencji Wyższych Przełożonych Męskich Zgrupowań Zakonnych.

it / Jasna Góra/KAI

Katolików na świecie przybywa, ale księży i sióstr zakonnych jest mniej

25.10.2022

Z okazji Światowego Dnia Misyjnego, który obchodzony był w niedzielę 23 października, Agencja Fides – agencja informacyjna Watykanu, opublikowała raport dotyczący m.in. liczby katolików, księży, sióstr zakonnych czy diakonów na całym świecie. Statystyki odnoszą się do 31 grudnia 2020 roku, w porównaniu z tym samym dniem 2019 roku.

Na świecie przybywa katolików

Z raportu opublikowanego przez Agencję Fides wynika, że w ostatnim dniu 2020 roku na świecie żyło niemal 7,67 miliarda ludzi, z czego prawie 1,36 miliarda było katolikami. Oznacza to, że od końca 2019 roku przybyło ponad 15 milionów wiernych. Wzrost liczby katolików odnotowano na każdym kontynencie z wyjątkiem Oceanii.

31 grudnia 2020 roku biskupów zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych było 5 363. Oznacza to spadek ich liczby o jeden punkt procentowy. Biskupów diecezjalnych było 4 156, natomiast zakonnych 1 207.



Zmniejsza się liczba księży

Całkowita liczba księży na całym świecie w ostatnim dniu 2020 roku wyniosła niewiele powyżej 410 tysięcy. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to spadek o ponad 4,1 tysiąca. Największe zmniejszenie liczby kapłanów odnotowano w Europie, Ameryce oraz Oceanii. W Afryce oraz Azji odnotowuje się z kolei wzrost liczby księży.

Co ciekawe, Agenzia Fides podała, że od końca 2019 roku przybyło na świecie diakonów stałych. Ich liczba zwiększyła się o 397 osób i wyniosła ponad 48,6 tysięcy. O 274 osoby wzrosła także liczba zakonników niebędących kapłanami. Ich liczba na wszystkich kontynentach wyniosła powyżej 50,5 tysięcy.

Raport watykańskiej agencji potwierdza także globalny spadek liczby siostr zakonnych. Ze statystyk wynika, że w już w bieżącym roku zakonnic jest o ponad 10,5 tysiąca mniej w porównaniu z rokiem poprzednim. Ich całkowita liczba wynosi obecnie niemal 620 tysięcy.

Jeżeli chodzi o liczbę wyższych kleryków (diecezjalnych i zakonnych) na całym świecie, z końcem 2020 roku było ich prawie 112 tysięcy. Agenzia Fides odnotowała jednak spadek ich liczby o ponad 2,2 tys. Wzrost kleryków widoczny był tylko w Afryce.

Natomiast liczba niższych kleryków diecezjalnych oraz zakonnych wyniosła prawie 95,4 tysiąca. Oznacza to zmniejszenie się ich liczby o niespełna 1,6 tysiąca w porównaniu z 2019 rokiem.

Kościół prowadzi wiele organizacji charytatywnych i placówek, w których można otrzymać pomoc. Z końcem 2020 roku było ponad 5,3 tys. szpitali, niemal 14,5 tys. przychodni, 534 domów opieki dla osób chorych na trąd.

Odnotowano także ponad 15 tys. kościelnych domów opieki dla osób starszych, przewlekle chorych i niepełnosprawnych, ponad 9,2 tys. sierocińców, a także powyżej 10,3 tysiąca poradni psychologiczno-pedagogicznych dla małżeństw.

Za: www.deon.pl

ZAKON

„Nieznany list św. Edyty Stein do Piusa XI

Obchodzone w tym roku dwie ważne rocznice dotyczące św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, tj. setna rocznica jej chrztu (1 stycznia) i osiemdziesiąta rocznica jej śmierci (9 sierpnia), stały się okazją do przywoływania postaci i przesłania tej Współpatronki Europy. 12 października przypada też 131. rocznica jej urodzin (1891). Warto zainteresować się m.in. listem, jaki w odległym, bo 1933 r. (niektórzy komentatorzy umiejscowili go ostatnio błędnie w roku 1935) napisała do papieża Piusa XI, informując Namiestnika Chrystusowego o prześladowaniach Żydów i chrześcijan w Niemczech i prosząc o interwencję.

O liście tym było głośno w pierwszych miesiącach 2003 r., kiedy to Stolica Apostolska udostępniła badaczom tajne archiwa z lat 1922-1933. Wśród upublicznionych dokumentów znalazł się także wspomniany list. Jakkolwiek brakuje w nim daty, badacze uważają, że mógł być napisany 12 kwietnia 1933 r. (była to akurat Wielka Środa), gdyż taką datę nosi list o. Raphaela Walzera, arcyopata benedyktyńskiego klasztoru w Beuron, zaadresowany do Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, którym był wówczas kard. Eugenio Pacelli, późniejszy Pius XII. Ojciec Walzer podjął się doręczenia listu Edyty Stein do Watykanu, zaznaczając że jego autorka jest mu „znana osobiście i w całych katolickich Niemczech, jako znakomita kobieta wielkiej wiary, świętości obyczajów i wiedzy katolickiej (z wieloma naukowymi publikacjami)”. *Kardynał Pacelli pismem z 20 kwietnia 1933 r. potwierdził o. Walzerowi przekazanie listu Piusowi XI.*

Zauważmy, że o. Walzer był kierownikiem duchowym Edyty Stein i często odwiedzała go ona w arcyopactwie w Beuron. Właśnie przybyła tam m.in. 7 kwietnia 1933 r., by przeżyć w rozmodleniu Wielki Tydzień i Wielkanoc. To o. Walzer ukierunkował ją ku Karmelowi.

Czy „nieznany”?

Światowe agencje informacyjne pisząc w 2003 roku o liście Edyty Stein do Papieża, nazywały go „nieznany”. Tym bardziej, że po wojnie uważano, że list zaginął. Tymczasem Postulacja Generalna Zakonu Karmelitów Bosych w Rzymie, była od lat w posiadaniu autentyzowanej kopii tegoż listu, jak również listu arcyopata Walzera, do celów procesu beatyfikacyjnego św. Teresy Benedykty od Krzyża. Listy objęte były jednak embargiem Stolicy Apostolskiej. Faksymile, transkrypcję i fachowy komentarz do obu listów, dopiero po zniesieniu tegoż embarga, opublikował emerytowany postulator generalny karmelitów bosych, o. Symeon od św. Rodziny, pod koniec lutego 2003 roku w kwartalniku „Monte Carmelo” w Burgos

(Hiszpania), nie nazywając jednak listu Edyty Stein „nieznanym”, ale autograficznym (nr 111/2003, s. 1*-32*).

O liście, w pięć lat po jego napisaniu (18 grudnia 1938 r) wspominała sama Edyta Stein, już jako siostra Teresa Benedykta od Krzyża w Karmelu w Kolonii. Stwierdziła wówczas, że było jej pragnieniem udanie się do Rzymu i osobista rozmowa z Papieżem. Gdy jednak wytłumaczono jej, że audyencja prywatna jest raczej niemożliwa, zanotowała: „Zrezygnowałam więc z podróży do Rzymu i przedłożyłam swą sprawę Ojcu Świętemu pisemnie. Wiem, że mój list doręczono Ojcu Świętemu zapieczętowany; otrzymałam też wkrótce potem jego błogosławieństwo dla siebie i dla swoich bliskich. Nic więcej”.

Czy „nic więcej”?

Czy naprawdę „nic więcej”? Wielu komentatorów, m.in. o. Gabriel Castro OCD, jest przekonanych, że list spowodował przyspieszenie podpisania konkordatu Stolicy Apostolskiej z Trzecią Rzeszą (20 lipca 1933) oraz wydanie przez Piusa XI encykliki antynazistowskiej „Mit brennender Sorge”. A dziennik włoskiej Konferencji Episkopatu „Avvenire”, już 10 lipca 2001 roku opublikował artykuł: „Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) inspiratorką papieskiej encykliki”.



Encyklika papieska ukazała się 14 marca 1937 r. Mógłby ktoś zapytać, dlaczego sama Edyta Stein nie dostrzegła w niej wątków, jakie zasygnalizowała Piusowi XI w swoim liście. Otóż specjaliści (m.in. W. Kubat, G. Castro) twierdzą, że pisząc swoje wspomnienia 18 grudnia 1938 r. (tj. po półtora roku od ukazania się encykliki), Edyta Stein, mniszka klasztoru w Kolonii, mogła o niej nic nie wiedzieć, i to nie tylko ze względu na brak kontaktu ze

światem zewnętrznym, spowodowany surową karmelińską klauzurą, ale przede wszystkim z powodu tego, że cenzura państwowa Trzeciej Rzeszy konfiskowała kopie papieskiego dokumentu, a tych którzy go rozpowszechniali spotykały represje ze strony Gestapo (przedruk czy posiadanie encykliki uważano za przestępstwo i skutkiem jej rozpowszechnienia była seria aresztowań i zwiększenia represji wobec Kościoła). Być może o encyklice dowiedziała się dopiero w Holandii gdzie 31 grudnia 1938 wyjechała do klasztoru w Echt, czytając list pasterski tamtejszego biskupa Józefa Huberta Lemens na Wielki Post 1939. Do listu tego, w którym biskup powołuje się właśnie na encyklikę „Mit brennender Sorge”, Edyta czyni aluzję w swej korespondencji z 10 lipca 1940 r.

Zbieżne treści

Wspomniany o. Castro wykazuje, że papieska encyklika antynazistowska w wielu punktach przejawia prorocze intuicje późniejszej karmelitanki bosej (Edyta wstąpiła do Karmelu w Kolonii 14 października 1933 r. tj. pół roku po napisaniu swego listu do Papieża). Podobieństwo stwierdzeń encykliki z intuicjami Edyty Stein autor widzi przede wszystkim w tych punktach, w których Pius XI mówi o potrzebie zagwarantowania wolności religijnej i podpisaniu w tym celu konkordatu, by „zaoszczędzić Naszym synom i córkom w Niemczech tarć i cierpień, których w ówczesnych stosunkach z całą pewnością można by się było spodziewać” (nr 3), oraz gdy potępia „mit krwi i rasy” (nr 20, por. nr 12,14-15) i zaznacza, że używanie tej terminologii dla wyrażenia promieniowania historii jakiegoś narodu, wprowadza niepokój i „nie wolno takiej fałszywej monety brać do językowego skarbca wierzącego chrześcijanina” (nr 30). Nadto trudno nie dostrzec echa intuicji autorki listu w 12 numerze encykliki, w którym czytamy „o nadużyciach jakie się popełnia, kiedy najświętszego Imienia Bożego używa się jako etykiety bez treści dla określenia mniej lub bardziej dowolnego tworu ludzkich pragnień”. Czyż to spełnienie prośby Edyty do Papieża, „aby Kościół Chrystusowy podniósł głos, by położyć kres nadużywaniu imienia Chrystusa”?

Bardziej wyraźnie, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii rasowej, pragnąc potępić „szczególnie tę nienawiść, która jest określana imieniem antysemityzmu”, Pius IX chciał się wypowiedzieć w encyklice „*Humani generis unitas*”, która była przygotowywana, jednak jej opublikowaniu przeszkodziła śmierć Papieża 10 lutego 1939 r.

Profetyczna myśl

W posumowaniu należy stwierdzić, że list Edyty Stein do Papieża, napisany w kontekście jej refleksji nad Męką Chrystusa w Wielkim Tygodniu 1993 r. (nie zapominajmy, że był to Rok Święty, ogłoszony jako taki przez Piusa XI w związku z jubileuszem 1000. lecia od śmierci Chrystusa), a nadto w kontekście prześladowani Żydów w Niemczech i przewidzianych przez nią późniejszych prześladowań chrześcijan, jakkolwiek może nie odbił się echem proporcjonalnym do oczekiwań autorki, dokumentuje jej wielką dojrzałość duchową i profetyczną myśl przyszłej karmelitanki bosej, męczennicy nazizmu i współpatronki Europy, a nadto kandydatki do tytułu doktora Kościoła, ku czemu wszczęto już oficjalnie starania. Co więcej, list stanowi kolejne ogniwo w jej dojrzewaniu duchowym, dokumentując jak bardzo przylgnęła do Chrystusa i głosiła Go nie tylko swoją „*Kreuzeswissenschaft*” (tj. pisząc książkę „*Wiedza Krzyża*”), ale swoją „*Drogą Krzyża*”, bo jak sama napisała i potwierdziła śmiercią w komorze gazowej, „*Scientiam Crucis*” (Wiedzę Krzyża) zdobywa się tylko wtedy, gdy się samemu do głębi doświadczy Krzyża. Dlatego wykrzyknęła z całego serca: „*Ave Crux, Spes unica!*” (Witaj Krzyżu, jedyna nadziejo!). A wszystko to w jedności ze swoim narodem żydowskim. Do swej siostry Róży, na trzy dni przed aresztowaniem, powiedziała: „*Idziemy za nasz naród! [...] Gdybym nie podzieliła losu mych braci, moje życie byłoby zmarnowane. [...] Twój lud, Panie, Twego Izraela biorę głęboko w moje własne serce. W ukryciu modląc się i spalając w ofierze, chcę go doprowadzić do Serca Zbawiciela*”.

o. dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Nasz Dziennik, 8-9.10.2022, s. M6.

List św. Edyty Stein do Papieża Piusa XI

Ojciec Święty!

Jako dziecko narodu żydowskiego, które przez łaskę Boga od 11 lat jest dzieckiem Kościoła katolickiego, ośmielam się wyrazić przed Ojcem chrześcijaństwa to, co boli miliony Niemców.

Od tygodni jesteśmy w Niemczech świadkami czynów, które urągają wszelkiej sprawiedliwości i człowieczeństwu, nie wspominając już o miłości bliźniego. Przez całe lata narodowosocjalistyczni przywódcy głosili nienawiść do Żydów. Ten zasiew nienawiści wzeszedł, odkąd dostali w ręce rządowy aparat przemocy i uzbroili swych stronników, wśród których niewątpliwie są elementy przestępcze. Niedawno rząd przyznał, że dochodzi do ekscesów. Jaka jest ich skala, nie możemy sobie wyobrazić, bo opinia publiczna jest zakneblowana. Ale oceniając na podstawie tego, co można dowiedzieć się tylko przez kontakty osobiste, nie chodzi w żadnym razie o odosobnione, wyjątkowe przypadki. Pod naciskiem głosów z zagranicy rząd przeszedł do „łagodniejszych” metod. Dał słowo, że „żadnemu Żydowi nie powinien spaść ani jeden włos z głowy”. Ale przez ogłoszenie bojkotu wpędza wielu – odbierając ludziom gospodarczą egzystencję, obywatelską godność i ojczyznę – w rozpacz. W ostatnim tygodniu powiadomiono mnie przez prywatne źródła o pięciu przypadkach samobójstw na skutek tych prześladowań. Jestem przekonana, że chodzi tu o powszechne zjawisko, które pochłonie jeszcze wiele ofiar. Można żałować, że nieszczęśnicy nie mają już więcej wewnętrznej siły, by dźwigać swój los. Odpowiedzialność spada jednak w dużej mierze na tych, którzy doprowadzili ich do ostateczności, a także na tych, którzy milczą w tej sprawie. Wszystko, co się stało i co dzieje się każdego dnia, pochodzi od rządu, który nazywa siebie „chrześcijańskim”. Od tygodni nie tylko Żydzi, ale i tysiące wiernych katolików w Niemczech i, jak myślę, na całym świecie czekają i żywią nadzieję, że Kościół Chrystusowy podniesie głos, by położyć kres nadużywaniu imienia Chrystusa. Czy to ubóstwienie rasy i państwowej przemocy, które codziennie radio wbija masom do głów, nie jest jawną herezją? Czy walka niosąca eksterminację żydowskiej krwi nie jest obelgą dla Przenajświętszego Człowieczeństwa naszego Odkupiciela, Najświętszej Dziewicy i Apostołów? Czy to wszystko nie stoi w drastycznej sprzeczności z postępowaniem naszego Pana i Zbawiciela, który jeszcze na krzyżu modlił się za swoich prześladowców? I czy nie jest to czarna plama w kronice tego Roku Świętego, który winien być rokiem pokoju i pojednania?

My wszyscy, którzy jesteśmy wiernymi dziećmi Kościoła i z otwartymi oczami patrzymy na sytuację w Niemczech, obawiamy się, że jeśli milczenie będzie trwało dłużej, wizerunek Kościoła będzie jak najgorszy. Jesteśmy również przekonani, że to milczenie nie będzie w stanie okupić na dłuższą metę pokoju z obecnym niemieckim rządem. Walka z katolicyzmem jest na razie prowadzona po cichu i w mniej brutalnych formach, niż walka z Żydami. Ale nie mniej systematycznie. Niedługo żaden katolik w Niemczech nie będzie mógł sprawować urzędu, jeśli bezwarunkowo nie zaprzeda się temu nowemu kursowi.

Do stóp Waszej Świątobliwości, z prośbą o błogosławieństwo apostołskie

dr Edyta Stein
docent w Niemieckim Instytucie Pedagogicznym
w Münster W[estfalia]
Collegium Marianum

Za: *Nasz Dziennik*, 8-9.10.2022, s. M7.

Złożono dokumentację o życiu, cnotach i opinii świętości s. Łucji z Fatimy

Postulatorzy sprawy beatyfikacyjnej siostry Łucji od Jezusa (Lúcia dos Santos), jednej z trojga dzieci, którym w 1917 ukazała się Matka Boża w Fatimie, złożyli na ręce prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, kardynała Marcello Semeraro dokumentację o jej życiu, cnotach i opinii świętości (Positio Super Vita, Virtutibus et Fama Sanctitatis) – informuje agencja Ecclesia.

Jak stwierdza Sanktuarium Fatimskie przekazanie „Positio” jest ważnym momentem w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Służebnicy Bożej w jego rzymskiej fazie. Tom ten zawiera biografię siostry Łucji, opartą na dokumentach zebranych podczas diecezjalnej fazy procesu (która miała miejsce w diecezji Coimbra w latach 2008-2017); „Informatio” (informację), opisującą cnoty, którymi żyła zakonnicą, a także listę zeznań świadków, jej Dzienniczek i inne niepublikowane dokumenty, „uznane za istotne w procesie”.

Dokument ten zostanie przeanalizowany przez grupę dziewięciu teologów, którzy wydadzą swoją opinię, aby ustalić, czy s. Łucja „praktykowała cnoty w stopniu heroicznym”.

Pozytywna opinia Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych jest przedstawiana papieżowi, który zatwierdza publikację odpowiedniego dekretu. Do etapów beatyfikacji i kanonizacji konieczne jest zatwierdzenie cudu przypisywanego wstawiennictwu odpowiednio Czcigodnego Sługi Bożego lub błogosławionego.



Faza diecezjalna procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego siostry Łucji od Jezusa (1907-2005), jednej z trzech widzących z Fatimy, dobiegła końca 13 lutego 2017 r. w kościele karmelitek w Coimbrze. Proces obejmował analizę tysięcy listów i tekstów, a także przesłuchanie 61 świadków.

Łucja Rosa dos Santos, siostra Maria Łucja od Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi zmarła 13 lutego 2005 r. w wieku 97 lat, po kilkudziesięciu latach życia w klauzurze w Karmelu w Coimbrze.

Proces ten rozpoczął się w 2008 roku, trzy lata po jej śmierci, kiedy to obecny papież senior Benedykt XVI zrezygnował z pięcioletniego okresu oczekiwania ustanowionego przez prawo kanoniczne.

Franciszek i Hiacynta Marto, dwoje pozostałych dzieci z Fatimy, zostali kanonizowani przez papieża Franciszka, w Fatimie 13 maja 2017 r.

Łucja urodziła się 22 marca 1907 roku w Aljustrel, w Portugalii. 13 maja 1917 roku, wraz z kuzynami Franciszkiem i Hiacyntą, doświadczyła pierwszego objawienia się Matki Bożej w Cova da Iria. Podczas kolejnego widzenia Łucja otrzymała od Maryi misję: „Ty jednak zostaniesz tu przez jakiś czas. Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałabym ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

3 października 1934 roku złożyła śluby wieczyste w Zgromadzeniu Sióstr św. Doroty. 25 marca 1948 roku za specjalnym pozwoleniem papieża Piusa XII wstąpiła do karmelitanek bosych w Coimbrze. Przyjęła imię siostry Marii Łucji od Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Zmarła 13 lutego 2005 roku w klasztorze w Coimbrze.

Za: www.ekai.pl

Zjazd Federacji Karmelitanek Bosych w Częstochowie

Mszą św. na Jasnej Górze rozpoczęło się spotkanie w Częstochowie Federacji Klasztorów Karmelitanek Bosych z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy. Jego tematem są wyzwania, które niesie współczesny świat, zwłaszcza teraz te związane z wojną w Ukrainie. Mniszki ukryte w ciszy klauzury, też udzielają pomocy humanitarnej, ale nade wszystko modlą się o pokój.

Zjazd 33 przedstawicielek potrwa do piątku i ma charakter podsumowujący pierwszą połowę pracy powstałej trzy lata temu wspólnoty federacyjnej. Ma ona służyć wzajemnemu umocnieniu więzi w rodzinie karmelitańskiej i wzajemnej pomocy czy to personalnej, czy materialnej. Taka pomoc udzielana jest też teraz m.in. dwóm ewakuowanym wspólnotom karmelitanek z Ukrainy, które znalazły się w Częstochowie.



– Siostry nieustannie wypraszają pokój. Modlimy się i za Polskę i za Ukrainę, bo od pokoju na Ukrainie zależy pokój w naszej Ojczyźnie i na świecie – przypomniała s. M. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, Ryszarda Wrona, która jest przewodniczącą Federacji.

Tematem spotkania karmelitanek bosych są wyzwania, które niesie współczesny świat, zwłaszcza teraz te związane z wojną za wschodnią granicą.

– Chcemy spojrzeć na to, jak mamy się w tym znaleźć, jak sprowadzać pokój na ziemię poprzez modlitwę, poprzez relacje – powiedział karmelita bosi o. Krzysztof Górski, asystent Federacji z ramienia Stolicy Apostolskiej.

Zakonnik przytacza przykład przemyskiego Karmelu, gdzie mniszki już od pierwszych dni wojny udzieliły schronienia uchodźcom w pokojach gościnnych. Zauważyły też, że oprócz wielkiej potrzeby pomocy humanitarnej, potrzebna jest żarliwa i głęboka modlitwa. – Siostry spostrzegły, że udzielając pomocy 5 czy 10 osobom, w tym czasie zaniedbują modlitwę, która ma być pomocą całej Ukrainie. I nie zaniedbując tej pomocy materialnej, finansowej, humanitarnej, postanowiły jeszcze bardziej zaangażować się w taką postawę Mojżesza, który wychodzi na wzgórze i znosi ręce w błaganiu za swój lud. Akurat w Przemyślu siostry mają swój klasztor na wzgórzu i z tej perspektywy patrzą na walczący, zmagający się świat – powiedział o. Górski.

Federacja Klasztorów Karmelitanek Bosych została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w czerwcu 2019 r. Do wspólnoty w chwili obecnej należy 18 klasztorów – z Polski, Ukrainy, Słowacji i Republiki Czeskiej.

Karmelitanki bose są wspólnotą kontemplacyjną, klauzurową. Zapewniają nieustanną modlitwę, osobistą i wspólnotową, niekiedy dniem i nocą. I choć w Europie widoczny jest kryzys powołań i spadek liczby klasztorów, to w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej widać wyraźny rozwój Karmelu żeńskiego, który jest najliczniejszym w Kościele katolickim zakonem kontemplacyjnym.

Najważniejsze miejsce w porządku dnia karmelitanek bosych zajmuje modlitwa. Na modlitwę, rozważanie i czytanie Pisma Świętego oraz czytanie duchowne mniszki przeznaczają ok. 8 godzin dziennie. Codziennie uczestniczą czynnie w sprawowaniu Eucharystii. Liturgia godzin gromadzi całą wspólnotę 7 razy dziennie wokół Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Oprócz modlitwy, siostry pracują, by zapewnić sobie utrzymanie. Ze względu na duże zapotrzebowanie piszą ikony, także szyją, haftują, wypiekają opłatki, wykonują drobne prace na zamówienie, dekoracje, pracują w polu, w ogrodzie, robią konfitury, ale też piszą książki, wiersze, prowadzą pracę naukową. Praca własna niestety z reguły nie wystarcza. Każdy klasztor ma też grono przyjaciół – ludzi dobrej woli, którzy pomagają mu materialnie. Oprócz tego siostry klauzurowe, nie tylko karmelitanki bose, starają się o różne dotacje, zwłaszcza, gdy chodzi o kosztowne remonty zabytkowych budynków, w których mieszkają lub którymi się opiekują.

za: www.ekai.pl

Kongo: sesja formacyjna i przygotowawcza do ślubów wieczystych



4 lipca 2022 r. dziewiętnastu współbraci profesów czasowych zgromadziło się w centrum duchowym „THERESIANUM” w Kinszasie (Demokratyczna Republika Konga). Przybyli z Komisariatu Konga, Komisariatu Madagaskaru, Delegatury Prowincjalnej Kamerunu, Delegatury Afryki Środkowej, Delegatury Afryki Zachodniej (Wybrzeże Kości Słoniowej-Togo-Burkina Faso) i Wikariatu Regionalnego Burundi-Rwanda. Do końca września spędzą razem trzy miesiące formacji, życia braterskiego i dzielenia się doświadczeniami.

Aby pomóc braciom w tym okresie przygotowań do ślubów wieczystych, 13 karmelitów bosych będzie na zmianę prowadzić cotygodniowe wy-

kłady z teologii życia konsekrowanego i ślubów w kontekście afrykańskim, nie zapominając o kwestiach związanych z zarządzaniem dobrami. Jeśli chodzi o wymiar karmelitański, planowane jest omówienie życia, głównych dzieł i streszczenia doktrynalne naszych Świętych Rodziców, wraz z Regułą, Konstytucjami i Przepisami wykonawczymi.

Tą sesją Konferencja Frankofońska Afryki i Madagaskaru pragnie uzupełnić formację tych braci o charzmacie i przygotować ich do ślubów wieczystych. Nacisk zostanie położony na przygotowanie ludzkie, zakonne i duchowe, aby pomóc każdemu kandydatowi w dojrzewaniu do zobowiązania, które zamierza podjąć.

Za: carmelitaniscalzi.com

Wietnam: poświęcenie pierwszej świątyni Karmelitów Bosych

13 lipca 2022 r. był dniem wielkiej radości dla Braci Karmelitów Bosych w Wietnamie: poświęcono klasztor i ołtarz pierwszej kaplicy Zakonu w Wietnamie.



Od samego początku historia Braci Karmelitów Bosych w Wietnamie była historią wzlotów i upadków oraz ciągłych wyzwań, tak jak jest do dzisiaj. W 1961 roku klasztor św. Józefa Karmelitanek Bosych w Sajgonie obchodził stulecie swego istnienia: była to okazja dla kilku młodych Wietnamczyków do odkrycia Zakonu Karmelitów Bosych. Zostali wysłani do klasztoru karmelitów w Montpellier, w prowincji Awinion-Akwitania (Francja) w celu formacji; śluby wieczyste złożyli w 1968 r., a święcenia kapłańskie otrzymali 6 sierpnia 1971 r. w klasztorze karmelitanek w Sajgonie (Wietnam); ale kryzys kościelny i społeczny po maju 1968 r. i wojna wietnamska spowodowały koniec obecności Braci w Wietnamie.

19 czerwca 1998 r. przełożony generalny o. Camillo Maccise i o. Charles Serrao, po wizycie w Wietnamie, postanowili wysłać nowe powołania na Filipiny w celu formacji. Aby przygotować się do założenia pierwszej wspólnoty braci w Wietnamie, w 2002 r. centrum Zakonu zakupiło, z pomocą karmelitanek bosych, dom w Cao Thai, wystarczająco duży dla czterech lub pięciu osób i położony w pobliżu miejscowej parafii. Pierwsi bracia wietnamscy powrócili do Wietnamu 12 czerwca 2011 r., a w grudniu 2011 r. kardynał Gioan Baotixita Phạm Minh Mẫn z archidiecezji Sajgon zezwolił na założenie nowej wspólnoty w swojej diecezji. Ponieważ dom podupadł i stał się ciasny, postanowiono odbudować klasztor.

13 lipca 2022 r., w obecności Ojca prowincjała Dana Lima, współbraci i licznej zgromadzenia wiernych, bp Joseph Nguyen Nang przystąpił do poświęcenia ołtarza w kaplicy Karmelitów Bosych. Z sercami pełnymi wdzięczności i radości wszyscy bracia wietnamscy śpiewali i wielbili imię Pana Boga, modląc się, aby Pan nadal wylewał swoje błogosławieństwa na Kościół i Karmel w Wietnamie.

Za: carmelitaniscalzi.com

DIGICARMEL – wirtualne archiwum karmelitańskie

15 października 2022 ruszył nowy projekt cyfrowy „Digicarmel”! Dowiedzmy się, na czym on polega – rozmowa z o. Angelo Lanfranchi, generalnym archiwistą Zakonu.

Ojcie Angelo, co to jest „Digicarmel”?

Digicarmel to znacznie więcej niż strona internetowa: to internetowa baza danych przeznaczona do zarządzania wszystkimi bieżącymi i historycznymi informacjami całego Zakonu.

Dlaczego powstał „Digicarmel”?

Karmel ma długą i bogatą historię, z wymiarami kościelnymi i duchowymi, apostołskimi, kulturalnymi i artystycznymi o niewiarygodnej złożoności. Zachowanie i dzielenie się tą historią oraz naszymi skarbami życia i duchowości jest obowiązkiem, a w tak wielkiej Rodzinie Karmelitańskiej z licznymi wydarzeniami, które mają miejsce z roku na rok, coraz trudniej nimi zarządzać. Świadomi tego wyzwania, pomyśleliśmy o nowym sposobie pracy, który pozwoli nam wykorzystać nowe środki technologiczne do organizowania informacji w sposób interoperacyjny, dynamiczny, bardziej ujednolicony i udostępniany.



Jakie są zalety używania „Digicarmelu”?

„Digicarmel” jest elastyczną i solidną platformą, zdolną do rejestrowania, łączenia i natychmiastowego udostępniania informacji i materiałów już wyprodukowanych i przetwarzanych codziennie przez domy i prowincje Zakonu, archiwa karmelitańskie, czasopisma i redakcje, inne organizacje i badacze... Skupienie całego tego materiału w jednym miejscu zwielokrotni skuteczność i użyteczność pracy wykonywanej przez wszystkich przy zbieraniu informacji, unikając niepotrzebnego marnowania zasobów.

Jak zorganizowane są te wszystkie zebrane w „Digicarmel” informacje?

Głównym obszarem – „sercem” całej bazy danych, jest cyfrowa wersja dzieła obecnego w Conspectus, w Acta Ordinis oraz we wcześniejszych publikacjach historycznych, które miały na celu zachowanie i udostępnienie głównych danych o Zakonie, jego członkach, domach, prowincjach i innych powiązanych rzeczywistościach i inicjatywach.

Ta sekcja jest podstawą naszej bazy danych. Połączona jest z nią Bibliotheca Carmelitana Digitalis (BCD), autentyczna biblioteka karmelitańska, która przechowuje – w formacie cyfrowym i bezpłatnym dostępie – liczne monografie i artykuły karmelitańskie w różnych językach. Obecnie 6 czasopism w języku włoskim, hiszpańskim i portugalskim weszło w pełni do BCD z ponad 2500 dostępnymi artykułami, wraz z ponad 80 monografiami związanymi z instytucjonalną historią Zakonu, w tym prawie wszystkimi publikacjami Terezańskiego Instytutu Historycznego (IHT). Biblioteka stale się powiększa dzięki współpracy z redakcjami i czasopismami karmelitańskimi.

BCD pozwala na jednej platformie zidentyfikować dokumenty, które wcześniej były trudne do odnalezienia i daje możliwość, dzięki technologii OCR, wyszukiwania określonych słów lub wyrażeń w tekście wszystkich dokumentów istniejących w naszej bibliotece.

Trzecią częścią Digicarmel, w trakcie opracowywania, jest Archivum Carmelitanum Digitale (ACD), prawdziwe cyfrowe archiwum Zakonu, w którym każde archiwum karmelitańskie może, jeśli zechce, udostępniać wybrane materiały online. W Archiwum Generalnym rozpoczęliśmy niedawno cenny projekt digitalizacji części funduszu misyjnego, który w ciągu kilku miesięcy stanie się częścią ACD i pozwoli znacznie lepiej poznać oryginalne dokumenty naszej bogatej misyjnej historii począwszy od XVI w. Mamy nadzieję, że wkrótce inne archiwa karmelitańskie będą mogły używać tego narzędzia, które służy Zakonowi, aby lepiej chronić i dzielić się naszym charyzmatem, który stał się historią. Należy podkreślić, że nasza baza danych jest również gotowa do zarządzania archiwum obrazów. Rzeczywiście, jednym z

naszych kolejnych projektów będzie skatalogowanie i opublikowanie bardzo bogatego zbioru fotografii zachowanych w Archiwum Generalnym, a także stworzenie wirtualnego muzeum, które w zasadzie mogłoby objąć całe dziedzictwo artystyczne Zakonu.

„Digicarmel” jest z pewnością w fazie rozwoju i nie możemy uznać go za zakończony. Biorąc pod uwagę dużą ilość informacji, nie możemy uznać jej za „kompletną” bazę danych całej historii instytucjonalnej Zakonu, ale jest ona już wystarczająco rozwinięta, aby udostępnić ją szerokiej publiczności, przy stałym wzbogacaniu jej różnych sekcji. Wierzimy również, że komentarze i wrażenia użytkowników będą pomocą w ulepszeniu tego zasobu w służbie Rodziny karmelitańskiej.

Kogo może zainteresować „Digicarmel”?

Powiedziałbym, że zainteresowanie jest dwukierunkowe: zarówno u tych, którzy dostarczają informacji, jak i u tych, którzy jej szukają. W tym sensie „Digicarmel” jest bardzo interesujący dla badaczy, wydawców, czasopism i archiwów karmelitańskich, którzy chcą wprowadzić swój materiał do bazy danych, aby udostępnić swoją dokumentację, ale jest również niezbędny dla wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się więcej o Karmelu i jego historii, charyzmacie, osobach i instytucjach.

*** Aby skontaktować się z odpowiedzialnymi za projekt, w przypadku wątpliwości lub propozycji udziału, możesz napisać e-mail na adres digicarmel@ocdcuria.org

Za: karmel.pl

Zmarł o. Dominik [Eugeniusz] Wider OCD

Dnia 10 października 2022 r., o godz. 17.00, w wieku 93 lat zmarł o. Dominik od Matki Bożej Różańcowej (Eugeniusz) Wider. Urodził się 3 grudnia 1929 r. w Żywcu, pierwszą profesję złożył w 26 lipca 1949 w Czernej, święcenie kapłańskie przyjął 14 lipca 1957 r. w Krakowie. Przeżył w zakonie 73, a w kapłaństwie 65 lat.



O. Dominik od Matki Bożej Różańcowej (Eugeniusz Adam Wider) OCD – urodził się 3 grudnia 1929 r. w Żywcu w wielodzietnej rodzinie (2 braci i 3 siostry) Jana i Albiny z domu Nowak, zamieszkałej w Wadowicach, tam też uczęszczał do szkoły podstawowej jak i gimnazjum. Po zakończeniu szkoły gimnazjalnej (1948) wstąpił do nowicjatu Ojców Karmelitów Bosych w Czernej. Po złożeniu pierwszej profesji 26 lipca 1949 został przeniesiony do Wadowic, gdzie kontynuował naukę w liceum przy Niższym Seminarium duchownym Ojców Karmelitów (1949-1951). Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Poznaniu i Krakowie, a święcenie kapłańskie przyjął 14 lipca 1957 r. w Krakowie. Po dwuletniej pracy w klasztorach w Kluszkowcach i Czernej został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu teologii do Lublina (1959-1961). Pracę doktorską z zakresu teologii życia duchowego obronił na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie w 1972 r. Od 1972 r. przebywał w konwencie w Krakowie, gdzie pełnił posługę wykładowcy teologii, a od 1975 przeora i rektora naszego Kolegium Teologicznego. W latach 1978-1984 pełnił posługę Dyrektora Niższego Seminarium Duchownego w Wadowicach. W latach 1984-1987 pełnił posługę magistra nowicjatu w Czernej, a po jej zakończeniu, przez Kapitułę Prowincjalną został wybrany Prowincjałem – posługę tę pełnił w latach 1987-1990. W kolejnych latach był radnym prowincjalnym i krótki czas pełnił także posługę magistra kleryków w Krakowie. Od 1994 r. aż do swej śmierci, 10 października 2022 r., przebywał w konwencie w Krakowie – Prądniku Białym. Przez długi czas w latach 80-tych i 90-tych był cenionym wykładowcą z zakresu teologii życia duchowego na Papieskim Wydziale Teologicznym, a także w Instytucie Katechetycznym w Krakowie.

O. Dominik Wider zapisał się w pamięci współbraci jako niezwykle pracowity kapłan – był bardzo cenionym rekolekcjonistą i spowiednikiem siostr zakonnych, ale także poczytnym pisarzem duchowym. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską z zakresu duchowości chrześcijańskiej, jak i karmelitańskiej.

Ostatnie lata, mimo wieku i trapiących go słabości, wiernie brał udział w życiu wspólnoty. Pan powołał go do siebie 10 października w godzinach popołudniowych (17.00).

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 14 października 2022 r. w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Krakowie – Prądniku Białym. O. Dominik został pochowany na pobliskim cmentarzu parafialnym w zakonnym grobowcu.

PROWINCJA - BRACIA

Pocztówka z Florydy cz. 1

Warto opisywać wrażenia z nowych miejsc na bieżąco zanim przyzwyczaimy się do tego co jeszcze niedawno było dla nas świeże i fascynujące. Dlatego postanowiłem opisać wam co nieco abyście mogli bardziej poznać to miejsce.

Czymś co mnie bardzo pozytywnie zaskoczyło w naszym klasztorze na Florydzie to wolontariusze którzy pomagają w funkcjonowaniu tego miejsca. Liczba ludzi całym sercem zaangażowanych jest naprawdę imponująca, ok 20 osób którzy każdego dnia wykonują szereg mniejszych i większych prac. (ostatnio Lucy – Kolumbijka, która w wojsku była elektrykiem poprawiła oświetlenie dookoła klasztoru) Zdumiewające są relacje jakie pomiędzy nimi się zawiązały, naprawdę rodzinne, przyjacielskie.

Pozwolę sobie przytoczyć świadectwo jednej z wolontariuszek, opisujących – w ogromnym skrócie - ich historię.

„Był kwiecień 2021 roku, kiedy pewnego ranka podszedł do mnie Francis opiekun naszego klasztoru. Zapytał mnie, czy mogłabym podlać kilka krzewów róż przed kaplicą, które ktoś podarował. Zgodziłam się. Wkrótce potem zaczęliśmy wspólnie pracować przy innych kwiatach i krzewach w ogrodzie ale i również zajęliśmy się innymi rzeczami, które wymagały troski na terenie klasztoru.

W tym czasie nasz ukochany założyciel, o. Józef Zawada, nie czuł się dobrze i jego zdrowie podupadało..., dlatego we wspólnocie, która się zawiązała pojawiło się poczucie pilnej potrzeby uporządkowania terenu przy klasztorze.



Nasza wspólnota wolontariuszy zgłosiła się i zaczęła pomagać w różnych zadaniach, dlatego też czule nazwaliśmy się "Przyjaciółmi Świętego Józefa".

Typowy dzień w naszym domu wygląda tak... i oczywiście uśmiecham się, gdy zaczynam myśleć: o 7.30 w Pawilonie (tymczasowa sala spotkań) odbywa się przygotowanie kawy i poczęstunku. Po mszy i po kawie i ciastku nasi wolontariusze zbierają się i pracują nad różnymi zadaniami np.: przycinanie i wycinanie drzew, koszenie trawy, sadzenie kwiatów w ogrodzie, sprzątanie kaplicy, naprawy, malowanie - itp.

Każdy dzień przynosi nową przygodę. Nauczyliśmy się być elastyczni i cierpliwi wobec siebie, ponieważ harmonogram prac i ich zakres często się zmieniają.

Jest czas, kiedy świętujemy i czasy, kiedy wspólnie oplakujemy trudne dla nas wydarzenia. Organizujemy przyjęcia w Pawilonie z okazji dni świątecznych, urodzin, ale i również wspominamy rocznice śmierci naszych bliskich.

Nasza wspólnota klasztorna to jeden piękny, duchowy bukiet... Wszyscy jesteśmy jedną rodziną w Chrystusie.

Poprzez swoje zaangażowanie chcemy docenić dobre serce naszych Dobroczyńców ponieważ bez nich nasz klasztor karmelitański nie mógłby funkcjonować. Wiele osób, którzy pozostają anonimowi, ofiarowuje tej wspólnocie swój czas, swoje środki i swoje talenty.

Jesteśmy świadomi, że bez o. Artura, br. Patryka i o. Chrisa nie moglibyśmy uczestniczyć w sakramentach świętych... Mszy Świętej, spowiedzi.

Na zakończenie chciałbym wyrazić moją wdzięczność dla wszystkich naszych wolontariuszy i zakonników, którzy zapewniają wsparcie i są zachętą do tego abyśmy wszyscy wspinali się na Szczyt Karmelu tu na ziemi... zbliżając się do naszego Pana...

W klasztorze św. Józefa Karmelitów Bosych Maria Faustina Jones OCDS i o. Krzysztof M. Jank

Inauguracja nowego roku we Wrocławskim Instytucie Duchowości Karmel

Wrocławski Instytut Duchowości Karmel, w minioną niedzielę październikową, piękną i słoneczną, inaugurował kolejny, ósmy już rok swojej działalności. Uroczystościom przewodniczył Nasz Ojciec Prowincjał Jan Piotr Malicki. Kilka uczestniczek Instytutu, idąc za radą św. Teresy, okazały się „mężne” i nie uległy się pandemicznym strachów, kończąc w trybie zwyczajnym dwuletni cykl wykładowy. Otrzymały one stosowne dyplomy wraz z upominkiem w postaci dzieł naszej Matki. Dziesiątkę nowych kandydatów do bycia „mężniami” ojciec Prowincjał wręczył indeksy, co zostało nagrodzone oklaskami przez osoby, które są w Instytucie już od dawna.

Bo wykłady to tylko część działalności wrocławskiego IDK, one dają niezbędną solidną wiedzę – podstawę, bazę, na której tak bardzo zależało św. Teresie. W tym roku dotyczą one św. Jana od Krzyża uczącego nas kochać w wolności (pierwszy wykład odbył się już 6 X); formacji sumienia w prawdzie (prof. M.

Czachorowski z KUL); nauki o zbawieniu (bp M. Małyga); Historii cywilizacji europejskiej (prof. G. Strykowska), doktryny św. Teresy z Lisieux (o. Prowincjał) i historii duchowości (ks. dr Łuźniak i o. A. Szczukiecki).

Oprócz wykładów, duchowość ma wymiar praktyczny. Kontynuujemy dwuletnią Szkołę Modlitwy Karmelu Terezańskiego (niektórzy uczestnicy przyjeżdżają z daleka); spotkania Grupy kobiet im. św. Edyty Stein, Grupy młodych małżeństw im. Zeli i Ludwika Martin.



W tym roku rozpoczynamy również nowe spotkania formacyjno-praktyczne uczące prawdy we wszelkich możliwych wymiarach, pt. „Szkoła otwartych oczu”. Ponadto warsztaty świąteczne i tematyczne oraz survival karmelitański – wyprawy w głąb i wszerek, duszy i świata, mające spełniać rolę jak rekreacje św. Teresy – budować relacje (taki charakter miała nasza piąta już pielgrzymka w ciszy: relacja wkrótce). Bo relacje w IDK wrocławskim są też ważne, o czym mogli się przekonać uczestnicy inauguracji w niedzielę 23 października. Wszystkich chętnych, nie tylko z Wrocławia zapraszamy!

Zespół IDK Wrocław

Spotkanie Młodych Ojców A. D. 2022

W dniach 24 – 28 października, w naszym klasztorze w Zwoli, odbyło się formacyjno-braterskie spotkanie Ojców – do 10 lat kapłaństwa – naszej prowincji. Tematem tegorocznego spotkania był Sakrament Spowiedzi Świętej. Konferencje oraz warsztaty poprowadził br. Adam Gęstwa OFM Cap; dyrektor kapucyńskiej szkoły dla spowiedników. Brat Adam odnowił w nas świadomość celebracji Sakramentu Spowiedzi, która zaczyna się już w sercu kapłana. Zwrócił także uwagę na akt wiary kapłana, który konieczny jest do owocnego sprawowania posługi tego sakramentu miłosierdzia.

Omówiliśmy trudy i problemy polskiego konfesjonału, otrzymaliśmy wiele przestróg oraz podpowiedzi dla właściwego i odpowiedzialnego przeżywania posługi w konfesjonale. Pochyliliśmy się również nad wybranymi przypadkami, które domagają się szczególnego rozeznania i delikatności, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, które przynoszą coraz trudniejsze wyzwania w konfesjonale. Na koniec Brat Adam podzielił się swoim doświadczeniem i wiedzą na temat bardzo pięknego acz delikatnego posługiwania, jakim jest kierownictwo duchowe.

Spotkanie z Bratem Adamem oraz wzajemne dzielenie się kapłańskim doświadczeniem, z zakresu spowiedzi było niewątpliwie dla nas wszystkich bardzo ubogacające oraz potrzebne. Spotkania i rozmowy nasze były przeżywane z pełną świadomością konieczności zachowania tajemnicy spowiedzi oraz delikatności omawianych przez nas tematów. Mamy nadzieję, że tegoroczne spotkanie zaowocuje w naszej posłudze w Sakramencie Pokuty i Pojednania.

Nie zabrakło również czasu i przestrzeni na braterską rekreację. A w ramach niej odbyła się przejażdżka grodziską koleją drezynową, która dostarczyła nam wiele radości oraz pozwoliła się konkretnie zmęczyć. Następnie, udaliśmy się na leśny spacer karmiąc się jesiennymi kolorami, zaś na koniec urządziliśmy wraz ze wspólnotą Ojców i Braci ze Zwoli ognisko w wigwamie lokalnego nadleśnictwa.



Wyjechaliśmy do naszych wspólnot będąc wdzięczni za dar braterskiego spotkania oraz za wielką gościnność, jaką nam okazała wspólnota Ojców i Braci z klasztoru ze Zwoli.

o. Mateusz Filipowski OCD

Poznań: trzech kandydatów rozpoczęło Postulat

1 października postulat w Poznaniu rozpoczęło 3 kandydatów. Polecam ich modlitwie naszych sióstr i braci. o. Józef Tracz

A oto oni:



Nazywam się **Rafał Zawadka**, mam wiele lat, ale z perspektywy wieczności to jak ziarnko piasku. Pochodzę z Makowisk koło Solca Kujawskiego. Po ukończeniu szkoły średniej w pobliskiej Bydgoszczy jako technolog żywienia pragnąłem podjąć studia na wydziale dietetyki. Opatrzność Boża jednak sprawiła iż poszedłem studiować teologię dla katechetów. Pracowałem już wówczas jako przedstawiciel handlowy w prywatnej firmie, w której przepracowałem dwadzieścia lat. Pracując w niej często prosiłem Jezusa, że chciałbym „sprzedawać Jego miłość” i być Jego przedstawicielem od reklamy.

Od szkoły średniej pragnąłem żyć samotnie jako świecki apostoł, jednak z wiekiem doszedłem do wniosku, iż bez wspólnoty niewiele zdziałam, ponadto służąc dwóm panom w końcu trzeba podjąć właściwą decyzję, a właściwie na nią odpowiedzieć temu Jedynemu prawdziwemu Panu.

Pierwsze kroki skierowałem do franciszkanów w Niepokalanowie, a następnie do benedyktynów w Lubiniu, gdzie przebywałem po kilka dni. Myślałem też o paulinach, gdyż zacząłem uczestniczyć w spotkaniach wspólnoty męskiej świętego Mateusza przy parafii NMP Częstochowskiej w Toruniu. Wcześniej jednak wziąłem udział w programie rozwoju męskiego Odważni (odwazni.pl) w Warszawie, a następnie

wstąpiłem w szeregi tej wspólnoty braci Drogi Odważnych (drogaodwaznych.pl). To tam jeden z liderów, na spotkaniach często nawiązywał do charyzmatu Karmelitów Bosych jakim się kierował cytując świętych Karmelu. To mnie pokierowało w dużym stopniu na drogę do Karmelu, a kochając modlitwę kontemplacyjną stwierdziłem, iż w końcu znalazłem drogę mi przeznaczoną przez Boga. Ufam miłosierdziu Bożemu, iż podołam w tym powołaniu.



Nazywam się **Łukasz Buczacki**, mam 25 lat i jestem z Zielonej Góry. Ostatnie 1,5 roku byłem związany z Towarzystwem Salezjańskim, początkowo mieszkalem w Salezjańskim Domu Maryi w Lubrzy, a następnie rozpocząłem formację w domu zakonnym w Szczecinie. Poznając jednak coraz bardziej siebie i duchowość karmelitańską podjąłem decyzję o wstąpieniu do tego Zakonu Karmelitów Bosych. W przeszłości ukończyłem studia licencjackie na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu oraz magisterskie z matematyki w Zielonej Górze.



Nazywam się **Adrian Meulenberg**, mam 23 lata. Pochodzę z Grabowca koło Torunia. Ukończyłem Katolickie Liceum Akademickie w Toruniu. Interesuje się Biblią, historią sztuki, lubię poznawać żywoty świętych. Karmel poznałem dzięki siostrom Karmelitankom Terezjankom, które posługują w Toruniu, Karmelitankom Bosym w Łasinie, oraz Karmelitanice Dzieciątka Jezus pochodzącej z mojej rodzinnej parafii. Tym sposobem zacząłem poznawać osobę świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Każdego dnia pragnę powierzać swój pobyt w Karmelu Najświętszej Maryi Pannie z Góry Karmel.



Razem z magistrem O. Józefem Traczem

Z ostatnich miesięcy w Nowych Osinach...



W połowie sierpnia przyjechała do nas na kilka dni Matka Rafaela z Usola Syberyjskiego. Następnie, razem z Naszą Matką i s. Katarzyną pojechała na federacyjny Kurs dla Przeorysz. A niedługo po jego zakończeniu, już na początku września odwiedziła nas s. Joanna od Baranka Paschalnego z Karmelu w Bornym Sulinowie. Na wspólnej rekreacji spędziłyśmy miło czas oglądając zdjęcia z życia borneńskiej wspólnoty i choć trochę poznając się wzajemnie ☺.

W październiku, w nowennie przed Uroczystością Św. NM Teresy, przybył do nas na parę dni o. Serafin OCD, by podzielić się z nami ciekawymi konferencjami na temat przyjaźni i miłości siostrzanej wg Św. Matki. Rozważania te okazały się bardzo dobrym wprowadzeniem do wspólnego świętowania 15 października. Natomiast dniu uroczystości, można by przypuszczać, że to sama św. Teresa zaprosiła w nasze progi długo oczekiwanego naszego ordynariusza, Ks. Bpa Romualda Kamińskiego. Ksiądz Biskup pobłogosławił nas swoją ojcowską obecnością i świetnym poczuciem humoru, którego było pod dostatkiem. ☺

Ostatnimi czasy przebywa też u nas jeszcze jeden gość, pewna artystka... niejaka Jesień... i z zapalem maluje nam drzewa w ogrodzie swymi ulubionymi kolorami. Nie ukrywam, że nam też się one niezmierznie podobają! ☺

„I ty możesz być świętym” – Dzień Duchowości z Małą Teresą w Spręcowie

W naszym spręcowskim karmelu stało się już tradycją organizowanie październikowych spotkań w ku czci Małej Teresy. Tym razem 1.X. wypadł w sobotę, ułatwiając nam zaproszenie naszych dobrodziejów i przyjaciół na Dzień Duchowości. Animatorami spotkania byli: o. Marian Stankiewicz OCD oraz *Wspólnota Pustelnia* z Krakowa, założona ku wzrastaniu w wierze przez pasjonatów nauki św. Teresy. Obecnych wśród nas było kilka osób ze wspólnoty: Agnieszka, Emilia, Klaudia, Kasia, Sylwia, Marysia i Bogdan wraz ze współzałożycielem Krzysztofem Kliche.

Eucharystii inaugurującej nasze spotkania przewodniczył o. Marian OCD wraz z naszymi zaprzyjaźnionymi kapłanami. Asysta liturgiczna należała do diakonów seminarium diecezjalnego Hosianum, którzy przybyli do nas ze swoim rektorem ks. Hubertem Trykiem i współbraćmi klerykami.

Kim jest święta róż? - pytał na początku homilii o. Marian OCD. Przedstawiając jej biogram ojciec przypominał nam ważne fakty z jej życiorysu i duchową drogę. Ukryta przed oczami współsióstr, swoją właściwą misję rozpoczęła po śmierci oddziałując poprzez „*Dzieje duszy*” na miliony serc. Ojciec nawiązał także do tego, iż Teresa może stać się pomocą dla nas, którzy żyjemy „*w świecie ambicji i niezależności, wyścigu na lepsze CV, gdzie wciąż każdy walczy o swoje, kiedy nikt nie chce być mały i spychany przez historię, odstawiony do kąta*”. Teresa współczesnemu człowiekowi proponuje podążanie nie za mitem sukcesu, ale małą drogą ufności i miłości, prowadzącą do świętości.

Ten wątek był kontynuowany podczas konferencji zatytułowanej: „*Heroizm dnia codziennego. Świętość na co dzień*”. Miała ona formułę dialogowaną osób ze „*Wspólnoty Pustelnia*”, przeplatanej śpiewaną poezją Teresy w wykonaniu Marysi z akompaniamentem gitarowym jej męża Bogdana. Słuchający mogli przekonać się, jak Bóg odpowiadał na wielkie pragnie Teresy, by zostać świętą, mimo, iż nie czuła się zdolną do czynów, jakie były udziałem rzesz osób wyniesionych na ołtarz poprzez kanonizację. Mogliśmy także poznać odpowiedzi na pytania: czy Teresa była uprzywilejowaną duszą i otrzymała specjalną łaskę

bycia świętą już od dzieciństwa, czy świętość zdobywała swoim wysiłkiem i zasługami, czy klasztor kontemplacyjny ofiarowuje łatwiejsze warunki dla osiągnięcia świętości w porównaniu z życiem w świecie.

Świadectwa i odpowiedzi prowadzących utwierdziły nas w przekonaniu, iż wszyscy jesteśmy powołani do świętości i wszyscy możemy zapisać się do szkoły Teresy. Ona mistrzyni codzienności pomoże nam uwierzyć, iż można osiągnąć świętość i stopień chwały, który przeznaczył nam Bóg na ziemi, poprzez podjęcie owej zwykłej codziennej rzeczywistości i jej szarych wyzwań, mocą miłosiernej miłości którą możemy czerpać od Jezusa.



o. Marian wraz z koncelebransami podczas Eucharystii w Dniu Duchowości

Po konferencji uczestnicy spotkania wraz z prowadzącymi ruszyli, by uraczyć się poczęstunkiem. A czekało na nich nie lada wyzwanie: 400 drożdżówek świderków z białym serem, plus oczywiście kawa, herbata, ciastka. Była to także okazja do osobistego spotkania i podzielenia się świadectwem życia przez „Wspólnotę Pustelnia” oraz do zaopatrzenia się w książki o tematyce związanej z naszą karmelitańską duchowością.

Zakończenie naszego spotkania, stanowiła adoracją Najświętszego Sakramentu, po której wysłuchaliśmy śpiewanej poezji Teresy „Rzucać kwiaty”, a o. Marian OCD dokonał obrzędu poświęcenia róż. Róże i sentencje tereskowe stanowiły swoisty dar naszej Świętej dla wszystkich uczestników.

Spotkanie zakończyło się o 15:30, a na godzinę 18:00 Teresa zaprosiła do naszego karmelu młodzież na czterogodzinne czuwanie modlitewne. Ekipa prowadząca się nie zmieniła i 18:30 rozpoczęła się Eucharystia w intencji powołań do naszego Zakonu, gromadząc ok.30-ści dziewcząt i chłopców w wieku 14 - 25 lat zaopatrzonych imiennie w identyfikatory.

Ojciec Marian OCD tym razem zwracając się do młodych wyakcentował, iż Teresa z racji swojego wieku może stać się dla nich przewodniczką, gdyż to ona „osiągając świętość w kwiecie młodości sprawiła, że w naszej epoce Ewangelia znów zajaśniała pełnym blaskiem”. Ojciec odwoływał się do pragnień obecnych w nastoletnich sercach, które poszukują miłości i ukazał drogę Teresy do odkrycia miłosiernej miłości Jezusa. Ale także, jako że młodzi często przechodzą kryzysy wiary, ukazał Teresę, która przeszła noc wiary, jako tą, która może doskonale ich zrozumieć i poprowadzić ku światłu Bożemu. Jej odpowiedzią na kryzys było m.in. hasło, które wyrывała w swojej celi: *Jezus jest moją jedyną miłością*.

Nasi młodzi goście po Eucharystii spotkali się w rozmównicy ze „*Wspólnotą Pustelnia*” na pisaniu listów do Teresy, które zostaną przekazane do Lisieux i umieszczone w celi naszej karmelitanki. Następnie wzięli udział w wieczornicy z poezją śpiewaną oraz pokazem slajdów. Oczywiście dla każdej osoby była także przygotowana róża i specjalne przesłanie od Teresy. Spotkanie zakończyło się ok. 22-giej.

„*Wszystko jest łaską*” – mawiała Teresa, a my możemy powiedzieć, że łaska tego październikowego 2022 dnia była dla naszej wspólnoty bardzo szczególna. Naszym podziękowaniem obejmujemy o. Marianą OCD i naszych prowadzących. Dziękujemy za trud przygotowań, za umocnienie nas na drodze do świętości poprzez świadectwo życia w przyjaźni z Małą Teresą.

Nasze spotkanie stało się doskonałym preludium jubileuszowego roku 150-lecia narodzin Świętej Karmelitanki z Lisieux. Mamy nadzieję, że treści nam przekazane będą do nas powracać, przypominane przez samą Teresę. Cieszymy się, że poprzez wpisanie tej rocznicy do ważnych dat międzynarodowej organizacji UNESCO, Teresa dotrze ze swoim przesłaniem do tych, którzy szukają Jezusa i sprawi, że będzie On coraz bardziej znany i kochany.

Z serdecznym pozdrowieniem Wasze siostry ze Spręcowa

Z Karmelu w Warszawie

W ostatnich dokumentach poświęconych życiu konsekrowanego, a zwłaszcza życiu kontemplacyjnemu, Kościół nieustannie przypomina nam o potrzebie formacji ustawicznej i budowania komunii, zwłaszcza między wspólnotami Zakonu, a wszystko to w klimacie pogłębiania twórczej wierności własnemu charyzmatowi. Te trzy aspekty bardzo jasno uwidoczniły się w naszym życiu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Wrzesień i październik są czasem szczególnie ważnym dla tożsamości charyzmatycznej Karmelitanki Bosej. Dzień 14 września, początek postu zakonnego, wiąże się z odnowieniem przez każdą z nas ślubów zakonnych na ręce Naszej Matki oraz tradycyjnym wyzwaniem zachęcającym do pogłębienia gorliwości naszego życia. W tym roku zostałyśmy w sposób szczególnie zachęcane do praktyki cnót zalecanych w *Drodze doskonałości* przez św. Naszą Matkę Teresę (miłość siostrzana, oderwanie, pokora) w powiązaniu z naszymi ślubami zakonnymi (czystość, ubóstwo, posłuszeństwo).

Ostatnie dni września tradycyjnie przeżyłyśmy, celebrując Triduum przygotowujące do święta św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W tym roku poprowadził je dla nas oraz dla licznie zgromadzonych wiernych Nasz Ojciec Prowincjał, o. Jan Malicki. W codziennych konferencjach wskazywał nam na relację Teresy z Bogiem, jej dążenie do świętości, gotowość do cierpienia i gorliwość apostołską, zwłaszcza w odniesieniu do kapłanów.

W dzień 1 października podczas porannej Mszy świętej modliłyśmy się w szczególny sposób za nasz Nowicjat oraz o nowe powołania do naszego Zakonu i Wspólnoty, natomiast wieczorem – za wszystkich czcicieli św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jak co roku, uroczysta wieczorna Msza święta zakończyła się poświęceniem róż i płatków róż. Po niej zaprosiłyśmy wszystkich uczestników na agapę w rozmównicy Klasztoru. Towarzyszył im Nasz Ojciec Prowincjał, który potem spotkał się również z nami na braterskim dzieleniu w refektarzu.

Zarówno we wrześniu, jak i październiku w sposób szczególny towarzyszyła nam też św. Nasza Matka Teresa. W ramach dodatkowych wykładów z formacji stałej naszej Federacji uczestniczyłyśmy bowiem w konferencjach s. Lidii Wrony, przybliżających nam „Księgę życia” i na pewno pogłębiających nasze spojrzenie na nią i na kontekst, w jakim powstała. Było to wspaniałe wprowadzenie do dobrego przeżycia nowenny przed uroczystością świętej Naszej Matki. W dniach bezpośrednio poprzedzających samą uroczystość przeżywałyśmy ponadto Triduum ku jej czci, które poprowadził w tym roku o. Jan Ewangelista Krawczyk.

W dzień uroczystości św. Teresy od Jezusa, podczas porannej Mszy świętej, nasza siostra Maria Małgorzata od Krzyża odnowiła na rok profesję zakonną. Siostra Małgorzata jest już w ostatnim roku bezpośredniego przygotowania do złożenia ślubów uroczystych. Polecamy ją modlitwom wszystkich naszych Braci i Sióstr!

Jak w każdym miesiącu, również 24 września i 29 października, modliłyśmy się w sposób szczególny w intencjach naszej Ojczyzny podczas Mszy świętej za wstawiennictwem Służebnicy Bożej, m. Teresy Marchockiej, sprawowanej przez Naszego Ojca Wojciecha, natomiast 5 października – podczas kwartalnego dnia pokuty z całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu – modliłyśmy się w szczególny sposób w intencji wynagradzającej za niewierności i zdrady w życiu kapłańskim i zakonnym.



We wrześniu i październiku towarzyszyły nam też bardziej praktyczne aspekty formacji. Na przełomie sierpnia i września w Laskowicach Pomorskich miał miejsce kurs dla przeorysz naszej Federacji, który pozwolił pogłębić od strony charyzmatycznej i prawnej temat roli i zadań przeoryszy. Natomiast, w dniach 3-4 października, dzięki życzliwości Konferencji Przełożonych Zgromadzeń Żeńskich, również ekonomki klasztorów klauzurowych mogły uczestniczyć w spotkaniu formacyjnym poruszającym wiele bieżących, ważnych również dla nas, zagadnień, przygotowanych przez ekspertów z poszczególnych dzie-

Te dwa spotkania formacyjne – i nie tylko one – pozwoliły też nam głębiej doświadczyć komunii wewnątrz naszego Zakonu, pomiędzy naszymi wspólnotami. Od 7 do 10 września gościła w naszej Wspólnocie m. Teresa, przeorysza Klasztoru w Karagandzie. Był to czas siostrzanych rozmów, dzielenia się, poznania Wspólnoty z Kazachstanu, również w jej skomplikowanej sytuacji. Miałśmy też okazję podczas rekreacji wspólnie obejrzeć zdjęcia z Karagandy. Zaraz po m. Teresie przyjechała do nas s. Joanna z Bornego Sulinowa. Celem jej przyjazdu była rozmowa z Naszą Matką na temat formacji początkowej, ale dla całej naszej Wspólnoty był to również czas serdecznej siostrzanej wymiany, z oglądaniem zdjęć z Bornego Sulinowa. Natomiast 11 października miałyśmy miłą niespodziankę z niespodziewanych odwiedzin s. Marii z Kalisza, która w związku z rozciągnięciem w czasie konsultacji lekarskich musiała u nas przenocować. Te możliwości budowania namacalnej komunii między naszymi klasztorami przy takich okazjach, jak te, które dał nam Pan Bóg w tych ostatnich miesiącach, są dla nas bardzo ważne i są naszą ogromną radością.

Podobnie cieszyliśmy się z możliwości spotkania się w niedzielę, 23 października, z tworzącą się wspólnotą Świeckiego Zakonu przy parafii na Solcu. W spotkaniu uczestniczyło osiem osób, w tym dwie kandydatki do Trzeciego Zakonu. Czas upłynął nam w rodzinnej atmosferze, na dzieleniu się przeżywaniem charyzmatu karmelitańskiego w różnych jego formach i realiach życia.

W tym wszystkich pogłębiałyśmy też budowanie komunii wewnątrz naszej Wspólnoty, wspólnie świętując podczas dużych rekreacji zarówno święto św. Tereski i uroczystość św. Matki Teresy, jak i odnowienie ślubów naszej siostry Małgorzaty, imieniny Naszego Ojca Generała oraz... dawno upragnione zakończenie remontu Oficyny Zachodniej naszego Klasztoru.

Dziękując naszym Braciom i Siostram za towarzyszenie nam w tym intensywnym czasie remontu modlitwą i pomocą materialną, chcemy podzielić się radością z zakończenia prac, ich odbioru bez uwag przez konserwatora zabytków i wszystkie niezbędne służby oraz faktu, że 17 października wznowił pracę gabinet stomatologiczny, już przed remontem działający od wielu lat w Oficynie Klasztoru.

Mamy nadzieję, że również te materialne sprawy (a także związane z nimi trudy) przyczynią się do chwały Bożej. Przecież całe nasze życie, i w tych aspektach czysto duchowych, i w tych bardziej zewnętrznych i materialnych, ma prowadzić nas do komunii z Bogiem Trójjedynym i naszymi Braćmi i Siostrami, w twórczej wierności naszemu powołaniu, nieustannie formując się, by przeżywać wszystko w Chrystusie i dla Chrystusa.

PROWINCJA - OCDS

Pierwsze rekolekcje warszawskiej Wspólnoty OCDS z Warszawy-Solca

Nasze pierwsze rekolekcje wspólnotowe odbyły się w dniach 14-18.09.2022 r. w domu ojców karmelitów bosych w Sopocie. Rekolekcje poprowadził o. Bertold Dąbkowski OCD, a ich tematem był „Ludzki i nadprzyrodzony wymiar obecności we wspólnotie”.

Plan rekolekcji, nie zawierał zaplanowanego milczenia, ponieważ te rekolekcje połączone były z wyjazdem integracyjnym nowopowstałej Wspólnoty.

Uważam, że integracja bardzo nam się udała, głównie z powodu pomagania Kasi w szykowaniu posiłków i sprzątania po nich. Kuchnia stała się najprzyjemniejszym miejscem naszego przebywania – było w niej jasno, ciepło i rodzinnie. Pewnego razu przez dłuższy czas towarzyszył nam motyl i wcale nie chciał się dać wygonić na dwór.

Podróż

14 września, w środę, wyjechaliśmy z Warszawy wcześniej, o 9.:35, ponieważ w planie mieliśmy zwiedzanie Gdańska, w tym obiad pod tytułem: „ziemniak” (?). Naszą przewodniczką po Gdańsku była Wiola.

Najpierw jednak udaliśmy się do miejsca pobytu, aby rozłokować się i zostawić bagaże. Okazało się przy tym, że nasze pokoje, kuchnia, sanitariaty i sala wykładowa znajdują się w piwnicy. To była pierwsza niespodzianka, ale czekały nas kolejne...

Zwiedzanie Gdańska

Po zostawieniu bagaży pojechaliśmy do Gdańska i udaliśmy się w kierunku Starego Miasta. Tam wstępowałyśmy do niektórych kościołów: m. in. do pokarmelitańskiego kościoła św. Józefa, do św. Katarzyny karmelitów trzewickowych oraz budzącego podziw swoim ogromem kościoła Mariackiego. Bazylika Mariacka w Gdańsku, zwana często „Koroną Gdańska” jest największą w Europie świątynią wybudowaną z cegły.



Na trasie naszej przyspieszonej wędrówki był bardzo urokliwy Kanał Raduni, brzeg Motławy z pięknie wkomponowanymi w stare budownictwo nowoczesnymi budynkami. Przeszliśmy przez Zieloną Bramę, Długi Targ do Bramy Złotej.

Wcześniej zafundowaliśmy sobie obiad w „Barze pod Rybą” przy ul. Piwnej, gdzie głównym daniem jest przeogromny i pyszny ziemniak z różnymi dodatkami do wyboru. Po jego zjedzeniu nikt już nie myślał o kolacji, co miało swoją dobrą stronę, bo jeszcze nie zaanektowaliśmy dla siebie kuchni. W następnych dniach stanie się ona miłym centrum naszego zamieszkiwania w piwnicy, o czym potem.

Dla mnie najpiękniejszym miejscem była ulica Mariacka, zaczynająca się przy Bazylice, a zakończona Bramą Mariacką, z jej kolorowymi, wąskimi kamieniczkami, z tarasami na szerokość każdej z nich, przybranymi kwiatami i zielonymi roślinami w donicach oraz schodkami schodzącymi na ulicę. Z małymi kramikami pełnymi wyrobów z bursztynu.

O kuchni

Już jadąc na rekolekcje wiedzieliśmy, że mamy sobie sami szykować posiłki, a więc wszystko, co się z tym wiąże – planowanie, zakupy, gotowanie i sprzątanie – było po naszej stronie. Myślę, że każdy z nas miał pewne obawy, czy i jak sobie z tym poradzimy. Tymczasem, jeszcze podczas podróży do Sopotu, Kasia zaproponowała, że ona będzie gotować dla nas, bo umie i lubi. To była właśnie kolejna niespodzianka. Dzięki niej kuchnia stała się bardzo przyjemnym miejscem, gdzie fajnie się działało. Jedzenie było pyszne i w nadmiarze różnych potraw do wyboru. Oczywiście, że każdy z nas włączył się do różnorodnej

pomocy, np. Piotr jako najwyższy zdejmował z górnej suszarki naczynia, by kolejne (mokre), można było postawić na ich miejsce.

Niektórzy z nas chętnie wpadali tam, by w ciągu dnia zrobić sobie kawę lub herbatę.

A Ewę można było zastać w kuchni bardzo wczesnym rankiem, gdyśmy – pozostali, ukrywali się jeszcze pod kołdrami. Widziałam, jak pochylona nad Brewiarzem i ze szklaneczką kawy z mlekiem obok, medytowała w ciszy i pokoju. To był piękny widok!

Modlitwa

Trzecią niespodzianką było połączenie Godziny Czytań z Jutrznią, co było dla większości z nas zupełną nowością. Jedyne Piotr wiedział, o co chodzi.

Ponieważ ojciec Bertold oczekiwał, że będziemy prowadzić tę modlitwę, więc musieliśmy przejść przyspieszony kurs przy pomocy Piotra (szczególnie kantorzy), co odbywało się każdego dnia wieczorem w sali rekolekcyjnej. Ale warto było i udało się to nam!

Konferencje

Zgodnie z tematem rekolekcji, treści konferencji dotyczyły życia we wspólnocie zarówno w wymiarze duchowym jak i ludzkim. Życie wspólnotowe, czyli jest wspólny cel: chodzenie w Bożej obecności, zażyłość z Bogiem, trwanie na modlitwie. Taki jest nasz charyzmat.

Formacja to nie tylko teoria, ale wprowadzenie do konkretnego stylu życia. Wspólnota ma się modlić i uczyć modlitwy. Muszę sobie odpowiadać na pytanie: Jaka jest moja relacja z Bogiem? Co to znaczy, że Bóg we mnie działa? Jakie są we mnie uczucia, emocje, wyobrażenia ...? Czy współpracuję z łaską Bożą?

Ojciec rekolekcionista omówił także relacje pomiędzy osobami będącymi we wspólnocie. Mówił o ludziach, którzy przychodzą do wspólnoty (np. niedojrzałych) i o tym, jak z nimi postępować. Trzeba przestrzegać prawa OCDS, a zarazem być człowiekiem. Jeżeli ktoś składa przyrzeczenia, musi zaangażować się w życie wspólnoty i mieć czas na modlitwę!

We wspólnocie ma panować duch prawdy, który – co jest ważne – wymaga, aby był prowadzony w niej pokorny i szczerzy dialog.

Podczas omawiania tych problemów zaskoczyło mnie bardzo, jak ważna jest rola Rady w kierowaniu życiem wspólnoty. Na ile spraw trzeba zwrócić uwagę i jak uważnym należy być w każdej dziedzinie – np. przyjmowania i rozeznawania powołania kandydatów, formacji na każdym poziomie, planowania pracy na cały rok czy rekolekcji wraz z ich tematami. Przypomina mi to trochę troskę rodziców o dobre w wychowanie i bezpieczeństwo swoich dzieci.

Pewna część konferencji dotyczyła wad i cnót. Dobrze jest znaleźć u siebie wadę główną i przeciwną do niej cnotę lub cnoty i nad tym pracować. Z tej pracy należy się samemu rozliczać: co się zmieniło w moim życiu duchowym w ostatnim czasie? Czy jest rozwój duchowy czy zastój?

Powrót

Umocnieni wspólną modlitwą, wzbogaceni naukami o. Bertolda, nasyceni wzajemną życzliwością i miłością (*agape*), szczęśliwie wróciliśmy do swoich domów i codziennych obowiązków.

Joanna Sawicka OCDS

Przyrzeczenia definitywne we Wspólnocie OCDS Warszawa-Solec

Tegoroczna uroczystość św. N. M. Teresy od Jezusa była dla Wspólnoty OCDS Warszawa-Solec wyjątkowa. Już w pierwszym roku działalności w tym szczególnym dniu wszyscy jej członkowie zebrali się, aby uczestniczyć w przyrzeczeniach definitywnych Wioletty od Ducha Świętego (Święcińskiej) OCDS. Na swojej drodze powołania napotykała wiele przeciwności. Nawet same przyrzeczenia zostały przesunięte o tydzień ze względu na wypadek, któremu uległa na kilka dni przed pierwotnym terminem przyrzeczeń.

Delegat Prowincjalny ds. OCDS, o. Robert Marciniak OCD, przewodniczył Mszy świętej o św. N. M. Teresie od Jezusa w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy – Sanktuarium Jezusa Nazareńskiego. Odczytał Ewangelię o spotkaniu Jezusa z Samarytanką, o której powiedział, że jest doskonałym obrazem modelitwy rozumianej jako żywa relacja przyjaźni z Jezusem – coś niesłychanego: Bóg chce przyjaźni.

To spotkanie w Samarii nie miało prawa się odbyć, ale sam Jezus wyszedł z inicjatywą spotkania i sam nawiązuje serdeczny dialog. To odmienia życie Samarytanki oraz innych mieszkańców jej miejscowości. Podobnie nasza św. N. M. Teresa od Jezusa czuła się kochana przez Jezusa i obdarowana Jego przyjaźnią. Na naszych drogach staje ten sam Jezus, który zaprasza i to też nie ma prawa się wydarzyć, a jednak... Następnie kaznodzieja ukazał sposób podążania tą drogą. Najpierw jest to droga człowieczeństwa – droga przyjaźni z innymi ludźmi. Duchowość Karmelu Terezańskiego jest daleka od indywidualizmu: to nie „winda do nieba”. Wg św. N. M. Teresy od Jezusa nasze wspólnoty mają być wspólnotami przyjaciół. Jej nauki w tym względzie są praktyczne i pełne realizmu. Dla niej przyjaźń oznacza wysiłek budowania relacji, wytrwałą pracę. Potrzeba czasu i uwagi na drugiego – wzajemnego poznania. Przyjaźń w Karmelu Terezańskim wzmacnia wierność oraz oznacza wspólne dążenia i wartości. Przyjaciele uczą się od siebie wzajemnie i poznają swoją odmienność. Jednak ludzkie relacje często zawodzą.



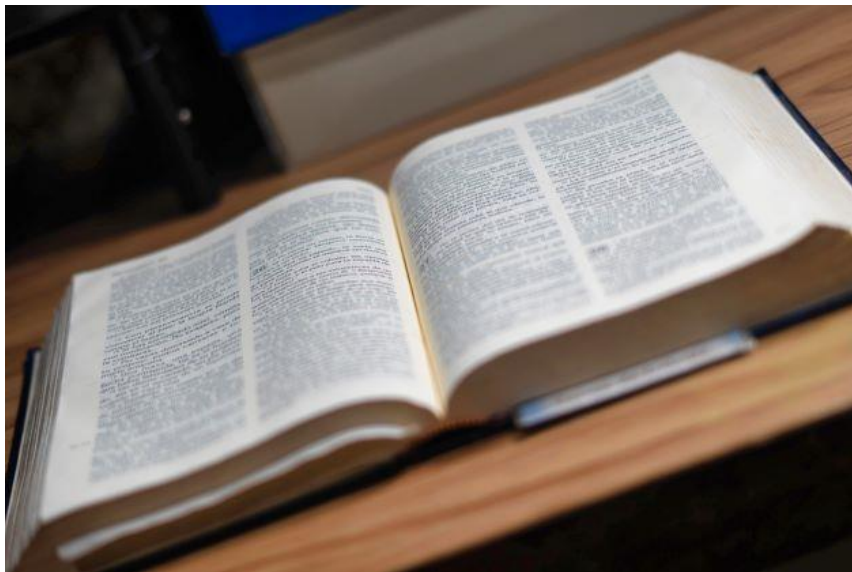
Natomiast Jezus proponuje nam przyjaźń, która nigdy nie zawodzi. Bynajmniej nie oznacza to braku cierpienia czy trudów. W tym kontekście o. Robert Marciniak przypomniał drogę przyjaźni św. N. M. Teresy od Jezusa: ile trudu kosztowało jej zakładanie nowych fundacji, a u przełożonych nie zawsze znajdowała zrozumienie – co więcej interesowała się nią inkwizycja. W takich okolicznościach miała usłyszeć od Jezusa: „Tak traktuję moich przyjaciół”, a na to odpowiedziała: „Dlatego masz ich tak mało”. My wszyscy jesteśmy do takiej przyjaźni zaproszeni.

Po tej homilii Wioletta od Ducha Świętego (Święcińska) OCDS złożyła przyrzeczenia definitywne.

Po Eucharystii cała Wspólnota z o. Robertem Marciniakiem OCD i gośćmi spotkała się na agapie.

Piotr Marcelli Strojcki OCDS

Dusze pod tchnieniem Ducha czyli pierwsze ogólnoprowincjalne *Lectio Divina*



W drugi piątek października, 14.10.2022r. odbyło się 1-sze spotkanie z cyklu wirtualnych *Lectio divina* dla świeckich karmelitów Prowincji Warszawskiej. Poprowadził je o. Robert Marciniak OCD, Delegat Prowincjalny ds. OCDS, dla całkiem sporej grupy ponad 60 osób.

Zaczął się o godz. 19.00 od przywołania asystencji Ducha Świętego i odczytania fragmentu z Łk 18, 1-8, najpierw z Biblii Ekumenicznej, a potem w tłum. ks. R. Popowskiego SDB. Akcent Prowadzącego padł na nieugiętość i natarczywość wdowy,

a także na jej wiarę w moc wytrwałości i błagania. Odczytywał ten fragment także w kontekście modlitwy karmelitańskiej – wiernej i gorliwej, usilnej i niezmordowanej... I w tym kontekście mocno wyartykułował zdanie: „czy (...) Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 8b). Następnie po chwili ciszy i namysłu my zostaliśmy zaproszeni do pochylenia się nad Słowem i do dialogu z Nim i o Nim.

Dusze nasze drżały tego dnia pod delikatnym tchnieniem Ducha Świętego, niezdolne przekuć na słowa tego, co się w nich działo, ale... najważniejsze, że coś się ZACZEŁO, coś cyklicznego, ważnego, twórczego, powtarzalnego, na co będziemy CZEKAĆ... Liczymy dni do kolejnego spotkania, bo już wiemy, że BĘDZIE - zgodnie z zamysłem: najczęściej w drugi piątek miesiąca i będzie dotyczyć czytań z najbliższej niedzieli, i wezmą w nim udział „ludzie” ze wspólnoty, z Prowincji... PRZYJACIELE... siostry i bracia, członkowie Jednej Wielkiej Rodziny.

Gabriela Żylińska OCDS

Wspomnienie zmarłej Barbary Czerny – Barbary od Miłości Ukrzyżowanej



W dniu 09.10.2022 roku w wieku 65 lat, po długiej i ciężkiej chorobie odeszła do Domu Ojca nasza siostra Barbara Czerny – Barbara od Miłości Ukrzyżowanej ze Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych w Toruniu.

Urodziła się 01 września 1957 roku w Działdowie. Do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych została przyjęta 18.09.2005 roku pierwsze przyrzeczenia złożyła 09.09.2007 roku, a przyrzeczenia definitywne 12.09.2010 roku.

We Wspólnocie przez wiele lat pełniła funkcje radnej i sekretarza. W jej domu członkowie Świeckiego Karmelu mogli uczestniczyć w comiesięcznych spotkaniach biblijnych.

Basia z wykształcenia była nauczycielką polonistyki i w tym zawodzie pracowała. To było Jej prawdziwe powołanie. Uczyła młodych ludzi wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, pomagała osobom niepełnosprawnym, była też wolontariuszką. Sama mając niełatwe życie i troszcząc się bardzo o rodzinę znajdowała czas, by służyć innym ludziom w potrzebie. Basia przez wiele lat była redaktorką Tygodnika

Katolickiego „Niedziela”. Za swoją posługę na rzecz ewangelizacji została w 2003 roku odznaczona medalem „Mater Verbi”, jako osoba zaangażowana w wydawanie i propagowanie prasy katolickiej.

Zapamiętaliśmy Ją jako osobę o dużej wrażliwości na drugiego człowieka. Od kilku lat z powodu ciężkiej i przewlekłej choroby nie mogła uczestniczyć w spotkaniach Świeckiego Karmelu. Pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił Jej uczestniczenie we Mszy Św. Przyjmowała Komunię Świętą co tydzień w domu. Mszę pożegnalną celebrowało sześciu księży, pożegnało Ją liczne grono rodziny i przyjaciół. To, w jaki sposób przeżyła swój czas na tym świecie, jest dla nas świadectwem i umocnieniem.

Nasza siostra Barbara Czerny – Barbara od Miłości Ukrzyżowanej na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Basiu spoczywaj w pokoju.

W SKRÓCIE

- ✚ 27.10.2022 r. w klasztorze Karmelitanek Bosych pod wezwaniem Maryi Matki Pojednania w Borem Sulinowie odbyły się wybory Przeoryszy i Zarządu. Przeoryszą została wybrana M.M. Agnieszka od Jezusa Miłosiernego; I Radną została s. T. Bernadetta od Jezusa i Maryi, II Radną - s. M. Joanna od Baranka Paschalnego, III Radną - s. M. Beata od Jezusa Eucharystycznego.
- ✚ 28.10.2022 r. w klasztorze Karmelitanek Bosych pod wezwaniem M. B. Pośredniczki Łask i Św. Józefa we Wrocławiu odbyły się wybory Przeoryszy i Zarządu. Przeoryszą została wybrana Matka Faustyna od Maryi Matki Miłosierdzia; I radną została s. M. Benedykta od Krzyża; II radną – s. Joanna Paula od Matki Bożej Jasnogórskiej; III radną – s. Emmanuela od Niepokalanego Serca Maryi.
- ✚ Ojciec Prowincjał dokonał zmian konwentualności następujących zakonników: br. Tomasz Tarczuk z Gorzędzienia do Poznania (od 07 października br.); o. Gabriel Wójcicki z Rzymu do Poznania (od 27 października br.)



SYMPOZJUM 17-19 XI 2022

Kobieta

skarb w glinianym naczyniu

Czwartek, 17 XI 2022

- 16.15 Eucharystia w bazylice
- 17.00 Przywitanie uczestników
- 17.10 *Odwieczna kobiecość – w kregu mistyki ciała*
O. mgr lic. Jacek Olszewski OCD
- 17.50 *Relacje damsko-męskie w koplarstwie*
Dr Emilia Lichtenberg-Kokoszka
- 18.30 Przerwa
- 18.50 *Kobieta w komunii miłości z mężczyzną*
Mgr Helena Teixeira Respondek

Piątek, 18 XI 2022

- 16.15 Eucharystia w bazylice
- 17.00 *Spowiedź kobiet*
O. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap
- 17.40 *Macierzyństwo – najcenniejsza twórczość kobiety*
Red. Alina Petrowa-Wasilewicz
- 18.20 Przerwa
- 18.40 *Biblijna droga kobiety od niezgody do oblubienicy*
O. mgr lic. Serafin Tysko OCD

Sobota, 19 XI 2022

- 16.15 Eucharystia w bazylice
- 17.00 *Modlitwa kobiety na przykładzie św. Teresy od Jezusa*
O. mgr lic. Wojciech Glik OCD
- 17.40 *Edyta Stein wobec problemu kobiety*
O. mgr lic. Kamil Stróżyński OCD
- 18.20 Przerwa
- 18.40 *Kobiecość osoby konsekrowanej*
Mgr Marzena Juraczko

Sanktuarium św. Józefa, Samotnia św. Rafała
Poznań, ul. Działowa 25

Transmisja na żywo:
<https://www.youtube.com/c/CarmelitanumPoznań>

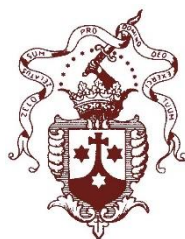


Wyższe Seminarium Duchowne
Karmelków Białych w Poznaniu

zdjęcie: Jacek Nowak / Instytut

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 grudnia** 2022 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych